

**XXX r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja
w Łodzi,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Łop prenumeraty
w Łodzi

Miesz. z dod. list. 4,25 gr.
Odbier. do domu 3,5 gr.

Z przes. poczt.
Miesz. z dod. list. 5,25 gr.
Pozost. koszt. egz. 37 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 5 maja 1927 r.

Skandaliczna interpelacja w sejmie pruskim

**W zaproszeniu konsulatu polskiego w Królewcu
na uroczystości 3-majowe**

Niemcy dopatrują się czynnika propagandowego.

Berlin, 4-5 (pat)

Posłowie Steffens, von Campe, von Eynern i towarzysze z partji ludowej, której przewodniczącym jest p. Stresemann, wnieśli w Sejmie pruskim interpelację z powodu rozesłania przez konsulat generalny Rzplitej Polskiej w Królewcu zaproszenia do władz państwowych na uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, urządzone przez konsulat z powodu święta narodowego Rzplitej. Interpelanci zapytują rząd pruski, czy takie wystąpienie polskiego konsula tu odpowiada zwyczajom dyplomatycznym, i w jaki sposób zamierza rząd pruski przeszkodzić oddawania przez niemieckich duchownych usług polskiej propagandzie. Z dzienników berlińskich jedna tylko zbliżona do min. Stresemanna „Taegliche Rundschau” podaje dzisiaj tekst tej interpelacji, dołączając do niej komentarz następujący: Zaproszenie powyższe wywołało w Królewcu zrozumiały protest i oburzenie władz, tam bowiem zbyt dobrze wiadomo, co zaproszenie takie ma oznaczać. Czynniki polskie prowadzą ustawicznie kampanję na rzecz polityki aneksjonistycznej w stosunku do Prus Wschodnich. Przez zwabianie urzędników państwowych i miejskich oraz obywateli niemieckich na nabożeństwo z okazji polskiego święta narodowego, pragnie propaganda pol-

ska wywołać w świecie wrażenie, że w Prusach wschodnich istnieją dążenia na rzecz Polski. Jest rzeczą godną ubolewania, że nie mieccy duchowni katolicy, udzielają poparcia zamiarom polskiego konsulatu generalnego przez odprawianie nabożeństw.

W związku z powyższą sprawą P.A.T. upoważniona jest do wyjaśnienia, że placówki polskie zagranicą w dniu 3 maja wszędzie urządzą nabożeństwa z okazji święta narodowego, a władze krajowe, w którym placówki te są akredytowane, mają zwyczaj wysyłania na takie nabożeństwa swoich re-

prezentantów i składania przedstawicielowi rządu polskiego gratulacyj. Jest to ogólnie przyjęte i przestrzegane według etykiety międzynarodowej wszędzie, zarówno gdy chodzi o poselstwa, jak i konsulaty. W Polsce nikogoby nie zdziwiło, gdyby konsul niemiecki w Poznaniu lub Katowicach w dniu święta narodowego niemieckiego 11 sierpnia urządził nabożeństwo i zaprosił na nie reprezentantów władz polskich, którzyby nie o mieszkali złożyć konsulatowi niemieckiemu, jak każdemu innemu w tych okolicznościach swoich gratulacyj.

Hurt i Detal.

Polecam wina firmy

J.P. Czkwianianc



**Najprzedniejsze
wina francuskich firm**

Barton & Gustin, Bordeaux

oraz wina burgudzkie, węgierskie i reńskie

Hurt i Detal.

Łódź, Piotrkowska № 69, tel. 38-64.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1598

Dziś, Dziś,
Noce Florenckie

Monumentalne arcydzieło filmowe

W roli głównej **Świetlana**

Liljana Gish

Ceny miejsc: W dniu poprzednim na wszystkie miejsca, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 5 do 5 po poł. I m. 60 gr., II m. 40 gr., III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 50 gr., II m. 40 gr., III m. 20 gr.

Wielki wybór towarów z **fabryki Leonhardta**
na palta i garnitury męskie oraz

nowości na płaszcze i kostjomy damskie

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.

Edmund Wasilewski, Piotrkowska № 152.

Potop...

Powódź obejmuje dalsze okręgi.

Panika w Nowym Orleanie. Jeszcze jedno miasto zatopione

Londyn, 4-5 (ate)

Pod Nowym Orleanem pękły dalsze tamy. Około 30,000 mieszkańców musiało opuścić swoje siedziby i uciec do obozu uchodźców. Pod wodą znalazło się nowych 500,000 hektarów uprawnej ziemi. Woda podchodzi już do przedmieść Nowego Orleanu. Lada chwila może odcięta ostatnia linja kolejowa. Z tego powodu ludność ogarnęła panika. Szczyt powodzi oczekiwany jest dopiero na czas około 11 maja. Prezydent Coolidge zawezwał ministra wojny do mobilizowania wszystkich wojsk technicznych, aby zapobiec

niebezpieczeństwu zerwania nowych tam.

Londyn, 4-5 (ate)

Wbrew oczekiwaniom sytuacja w dolinie Missisipi nie polepszyła się. Szczególniej niebezpieczną stała się powódź u górnej delty Missisipi w okolicy Vidalia, gdzie woda naruszyła system tam, których pęknięcie zrujnowałoby cały stan Luizjana, a długie dziesiątki lat pracy, które uczyniły z tej okolicy śpichlerz dla całej Ameryki, poszłyby na marne. Nocy dzisiejszej wody przedarłszy się przez groblę wzdłuż toru kolejowego, załamywały miasto Vicksburg.

Ręka w rękę idą Niemcy z Sowietami.

Znamienny wywiad przewodniczącego delegacji sowieckiej na międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie.

Moskwa, 4-5 (pat)

Przewodniczący delegacji sowieckiej na międzynarodową konferencję gospodarczą Osiniński udzielił wywiadu prasowemu przedstawicielom prasy niemieckiej. W wywiadzie tym Osiniński oświadczył, iż rząd sowiecki nie odmawiał nigdy udziału w jakiejkolwiek bądź konferencji międzynarodowej, mającej na celu rozpatrzenie doniosłych dla życia międzynarodowego spraw. Uczestnicząc w konferencjach Z.S.R.R. nie jest bynajmniej skrupowany jakimkolwiek zobowiązaniem w stosunku do Ligi Narodów i nie ma żadnego zamiaru zmieniać swego stanowiska

w tym względzie.

Delegacja sowiecka, oświadczył dalej Osiniński, składa się z osób, bądź związanych z rozmaitemi dziedzinami życia gospodarczego, bądź zajmujących kierownicze stanowiska, bądź też z wybitnych rzeczoznawców w sprawach gospodarczych.

Na zapytanie dziennikarzy co do stanowiska przedstawicieli sowieckich wobec delegacji niemieckiej Osiniński oświadczył, że ponieważ w bardzo wielu sprawach i interesach Z.S.R.R. i Niemiec są identyczne, przeto delegacja sowiecka zamierza współpracować z delegacją niemiecką.

Decydujący bój

Wre w Chinach między armją północną i południową

Londyn, 4-5 (tel. wł.)

Według amerykańskich doniesień z Pekinu, rozpoczęła się nad południową granicą prowincji Honan wielka bitwa pomiędzy armją północną a armją południową. Głównodowodzący armją Kantonu marszałek Czang-Kai-Szek, skoncentrował cztery korpusy na linii Pekin-Hankou. Dotychczasowy przebieg walk był dla armji północnej

niekorzystny. Armja południowa zdobyła cały szereg armat i wzięła mnóstwo jeńców do niewoli. Bitwa toczy się w dalszym ciągu i jeszcze nie została rozstrzygnięta. W ogniu artylerji obustronnej dostał się na rzece Jang-Tse jeden ze statków wojennych angielskich, przyczem dwaj marynarze angielscy zostali zranieni.

Napad hajdamaków

Na pochód narodowy w Glinianach.

Lwów, 4-5 (aw)

W Glinianach podczas uroczystości wczorajszych z okazji 3-go maja, gdy ban-

derja włościańska przejeżdżała przez ulicę miasteczka, grupa rozagitowanych Ukraińców rzuciła się na jadących z drągami i rozpoczęła ich bombardować kamieniami.

Ofiarą napastników padło 2 ciężko rannych i 3 leżących rannych włościan polskich. W związku z tem przeprowadzającą dochodzenia policja aresztowała 3 osoby. Aresztowano także 2 Ukrainki, które zerwały sztandar o barwach narodowych i porwały go w kawałki

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 3—9 maja 1927 r. wł.
Ostatni tydzień — Dla dorosłych i dla młodzieży

Złodziej z Bagdadu

Obraz wchodzi w 10 aktach. 1897

W roli gł. Douglas Fairbanks.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatnie. In

ZAMACH NA HOOVERA.



Na sekretarza handlu Hoovera przyjaciela Polski dokonano zamachu, w chwili gdy badał tamy Missisipi.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi w wykonaniu postanowień § 17 (ustęp trzeci) Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o wymiarze i poborze państw. podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 51/24 poz. 523) oraz zgodnie z ustawą z dnia 1 kwietnia 1925 roku o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze tegoż podatku (Dz. U. R. P. Nr. 43-25 — poz. 296) — podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż wymiar pomienionego podatku za r. 1927, wynoszącego 8% dochodu brutto z komornego, tudzież czynności rozesłania nakazów płatniczych zostały ukończone.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich tych płatników państwowego podatku od nieruchomości za r. 1927, którzy nakazów płatniczych nie otrzymali, by w prekluzyjnym terminie do dnia 14 maja r. b. włącznie zgłosili się do biura Wydziału Podatkowego (Plac Wolności Nr. 2, pokój Nr. 13) po odbiór tychże, gdyż w wypadku niestosowania się — nieodebrane nakazy płatnicze uważać się będą jako za doręczone w dn. 14 maja 1927 roku.

Ponadto zawiadamia się, że przypadające do uiszczenia, kwoty podatkowe należy w myśl art. 5 cytowanej wyżej ustawy z dn. 1 kwietnia 1925 r. wnieść do Kasy Miejskiej (Plac Wolności Nr. 14) za każdy kwartał w ciągu drugiego miesiąca następnego kwartału, t. zn. że, termin płatności I raty podatku upływa z dn. 31 maja 1927 r. termin płatności II raty podatku upływa z dn. 31 sierpnia 1927 r. termin płatności III raty podatku upływa z dn. 30 listopada 1927 r. termin płatności IV raty podatku upływa z dn. 28 lutego 1928 roku.

Równocześnie nadmieniam się, że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dn. 21 grudnia 1926 r. powziętej na mocy art. 6 p. 4 ustawy z dn. 11 VIII 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747), należy jednocześnie z państwowym podatkiem od nieruchomości za r. 1927 uiszczać dodatek komunalny, według progresywnych stawek, obowiązujących na rok podatkowy 1926, a wynoszących:

a) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 1000, 25 proc. należności państw. podatku od nieruchomości.

b) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 2000. — 25 proc. należności państw. podatku od nieruchomości.

c) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 4000. — 50% należności państw. podatku od nieruchomości.

d) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany wynosi ponad zł. 4000. — 80% należności państw. podatku od nieruchomości.

e) od nieruchomości przeznaczonych na mieszkania luksusowe (Pałace, Wille i tp.) 100% należności państw. podatku od nieruchomości.

Łódź dn. maja 1927 roku.

Magistrat m. Łodzi

Wice-prezydent

W. Wojewódzki

Przewodniczący Wydziału Podatkowego
(—) I. Kulamowicz.

KS. KAROL.



Następca tronu rumuńskiego, powaśniony z rodzinną, od dłuższego czasu przebywa po za granicami swej ojczyzny.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY

Warszawa 5-5

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Lublinie
DZIS MINISTAR SPRAW WEWNĘTRZNYCH
PODPISAŁ ZARZĄDZENIE W SPRAWIE ROZ-
WIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ M. LUBLINA TER-
MIN WYBORÓW OZNACZONY PRZEZ WOJE-
WODĘ LUBELSKIEGO. FUNKCJE RADY MIEJ-
SKIEJ NARAZIE PEŁNIĆ BĘDZIE MAGISTRAT.

Gen. Sosnkowski w Warszawie

Wczoraj rano o godz. 8 przybył do Warszawy z majątku swego pod Poznaniem generał dywizji Kazimierz Sosnkowski, który jak wiadomo w dniu 19 marca br. mianowany został inspektorem armji.

Na dworcu generała powitali przedstawiciele generalicji z szefem sztabu generałem Piskorąm oraz generałami Dreszerem, Litwinowiczem i Krasińskim na czele.

Generał Sosnkowski przyjęty będzie przez Marszałka Piłsudskiego w najbliższym czasie. W Warszawie generał Sosnkowski zamieszkał w hotelu Europejskim.

Opłat celnych na wwóz pszenicy nie wprowadzono

W środę, dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera rady ministrów Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, na którym rozpatrzony był wniosek Ministra Rolnictwa w sprawie wprowadzenia ceł przywozowych na pszenicę. W wyniku przeprowadzonej dyskusji Komitet Ekonomiczny nie przychylił się do wspomnianego wniosku i ceł wwozowych na pszenicę nie wprowadził.

Pozatem Komitet na posiedzeniu tem załatwił serię spraw z dziedziny ogólnej administracji.

Zniesieni ograniczeń dla pupilków bartłowskich

Dnia 9 bm. rozpoczęła się kilkudniowa sesja Komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych w sprawie zniesienia ograniczenia ustaw, które pozostały jeszcze po zaborcach w stosunku do mniejszości narodowych a w szczególności do żydów, Komisja rzeczoznawców, która składa się obecnie tylko z b. ministra Wasilewskiego i dra Loewenherza, przedstawi prawdopodobnie rządowi trzeciego kandydata na miejsce p. Hołówni.

Przed ostateczną decyzją

Dzień dzisiejszy będzie decydujący dla sprawy pożyczki amerykańskiej, a mianowicie Rada Ministrów ma zdecydować o stanowisku rządu polskiego w sprawie postulatów konsorcjum amerykańskiego, niezgodną pozostała jeszcze sprawa arbitrażu. Mianowicie konsorcjum amerykańskie domaga się, aby na wypadek wyniknięcia jakichś sporów przewidzieć arbitraż. W tonie rzędu przeważa opinia, której wyrazicielem jest Marszałek Piłsudski, że wszelki arbitraż narażałby autorytet Państwa Polskiego.

Skandal podczas galowego przedstawienia

Zdarzył się w dniu 3 Maja w Teatrze Miejskim w Katowicach

Obrażająca uczucia patriotyczne apoteoza baletowa

Katowice, 4-5 (aw)

Wczorajsze przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim, z okazji uroczystości 3 Maja przerwane zostało niebywałym skandalem.

W czasie przedstawienia baletowego a legorji Odrodzenia Polski, publiczność w sposób bardzo ostry zaprotestowała przeciwko baletmistrzowi Lubińskiemu i tancerce Makarowej. Kamieniem obraży uczuć patrio-

tycznych widzów był niecierujący z powagą, nastroju i myślą przedstawienia obraz, w którym Polska, po zrzuceniu kajdan, wykonuje z Moskałem taniec o charakterze cygańsko-murzyńskim, Wśród przeraźliwych gwizdów galerji publiczność gremjalnie opuściła salę.

Incydent ten zakończy się prawdopodobnie dymisją dyrektora teatru katowickiego, p. Biernackiego.

Dwa pochody w dniu 3 Maja

Spółceństwo oddzielnie, wojsko ze „Strzelcem“ oddzielnie
 Ewentualność dymisji wojewody Bnińskiego

Poznań, 4-5 (aw)

Silne wrażenie wywołał tutaj rozłam, jaki panował w obchodzie uroczystości Trzeciego Maja.

W dniu wczorajszym bowiem w Poznaniu przeszły dwa pochody, oba dla urzędowe go uczczenia Święta Narodowego: jeden przy udziale wojska, nielicznych przedstawicieli organizacji społecznych i „Strzelca“, drugi zaś — składający się ze wszystkich sto warzyszeń i organizacji poznańskich.

W związku z tym rozłamem krążą po głoski, iż p. wojewoda Bniński, na skutek ustawicznych ataków jednego z dzienników miejscowych, oraz po wczorajszym rozła-

mie, poda się do dymisji. Ponieważ p. wojewoda Bniński cieszy się zaufaniem większej części Wielkopolskiego społeczeństwa i szacunkiem nawet wrogów, przeto należy oczekiwać, iż dymisja przyjęta nie zostanie. Gdyby jednak p. wojewoda dymisji cofnąć nie chciał, aktualną jest podobno sprawa nominacji wojskowego na stanowisko wojewody.

Zarówno prasa poznańska, jak i szerokie sfery społeczeństwa, przeciwstawiają się całą siłą przeciwko wyciągnięciu konsekwencji z powstałego w dniu wczorajszym rozłamu, konsekwencji bezsprzednie dla dzielnicy Zachodniej szkodliwych.

Zuchwały bunt

wybuchł wczoraj w więzieniu mokotowskim.

Władze energicznie stłumiły zajście.

Warszawa, 4-5 (tel. wł.)

Wczoraj o godzinie 8-ej rano w więzieniu mokotowskim przy ulicy Rakowieckiej rozpoczął się bunt więźniów.

Już od kilku dni wśród więźniów karnych, którzy w liczbie przeszło tysiąca odbywają tam najrozmaitsze kary za swe przestępstwa, kilku osobników rozpoczęło agitację, mającą na celu wywołanie buntu w dniu 4 maja. Jako przyczynę tego buntu podługacze wymieniały jakoby złe warunki więzienne, złe karmienie i t. p.

Agitacja wydała owoce: więźniowie rozpoczęli częściową głodówkę, oświadczając, że podawane im pokarmy są nie do spożycia, w dniu zaś dzisiejszym o godzinie 8 rano odmówili przyjęcia chleba, jako rzekomo niedopieczonego. Gdy oświadczone im, że chleb jest dobry, więźniowie widocznie na to z góry umówione hasło rozpoczęli jednocześnie we wszystkich celach karnych gwizd, świst, krzyki, bicie w ściany, drzwi, tłuczenie okien, demolowanie lokali, a niektórzy usiłowali podpalać sienniki.

Naczelnik więzienia p. Fitzke niezwłocznie rozkazał, aby wszyscy dozorcze wyszli z bronią na korytarze. Do cel, które

najwięcej robiły alarmu i w których chcieli podpalać lokale, wtargnięto do środka i musiano obezwładniać buntujących się więźniów, którzy rzucali się na dozorców z kawałkami stołów, desek i skądś wydobytych palek. W punkcie kulminacyjnym doszło do tego, że dozorczy w obronie własnej dla postrachu musieli użyć broni palnej i dać kilka salw w powietrze. Salwy, sikawki, i następnie kaftany bezpieczeństwa ostatecznie zrobiły odpowiednie wrażenie i w więzieniu nastąpiło zupełne uspokojenie.

W czasie utarczki zostało lekko rannych kilkunastu więźniów, którzy być może sami się pokaleczyli przy wybijaniu szyb i demolowaniu cel więziennych. Ze strony dozorców więziennych kilku również odniosło lekkie obrażenia.

Na miejsce wypadku o godzinie pół do dziewiątej rano przybyli: główny komendant pułk. Maleszewski, Komisarz Rządu Jarmułowicz, komendant policji warszawskiej inspektor Czyniowski, wraz z prokuratorami i podprokuratorami, którzy wszczęli energiczne dochodzenie. Kilkunastu głównych awanturników i podługaczy aresztowano i osadzono w specjalnych celach.

Gdy zabrzmią przedwyborcze surmy...

Na marginesie wyborów do samorządów miejskich.

Lódź 4 maja.

Wnet o miedzę, w Warszawie, zawręła walka przedwyborcza o Samorząd stołeczny.

Nasuwa to pewne refleksje prewencyjne. Na terenie gigantycznych walk stoczonych na ziemi francuskiej o wolność i niepodległość niezależność dzisiejszych państw-narodów, zagrożonych imperjalizmem militarnym Niemiec, odwiedzający zatrzymuje się w „chemin des dames“ przed napisem: *par in on ne passe pas* — tedy przejście wzbronione. I... nie obeznany z historią miejską, nawraca. Napis ten wypisali żołnierze francuscy, w czasie w. wojny, aby dać wyraz swej wierze i niezłomnej woli, że przez ową pozycję boszowie nie przejdą.

Był to ideał obrońców owej placówki, i temu ideałowi służyli niezłomną swą wola, aż do poświęcenia życia gotowi, ożywiając wiarą że ziści się ich ideał — wierzyli szczerze i głęboko w zwycięstwo.

Jak wiadomo do walki z germanizmem stanęły różne państwa i narody, stanęły obok siebie, dążąc do jednego celu, lecz każde z nich działało na własną rękę, a często gęsto między dowódcami wynikały nieporozumienia, spowodowane różnicą zdań, jak i podrażnieniem osobistych ambicji; a zwycięstwo, do którego wszyscy dążyli coraz to oddalało się, aczkolwiek nieraz wydawało się blizkiem — niczem fata morgana. Aż narreszcie doszli do przeświadczenia i przekonania, że potrzeba im jeszcze większej dokładności w wykonaniu i większej karności, że tylko dać je może t. zw. jedność frontu. Mało. Uznano, że dla tak postanowionej jedności frontu, dla działania i kierowania nim niezbędną jest umiejętność i wiedza. Dowództwo powierzono natenczas temu czynnikowi, który w oczach i rozumach wszystkich był w woli zwycięstwa uosobieniem wojskowej wiedzy, karności, wiary, i — Foch zwyciężył.

W rowach strzeleckich nad Marną, leżąc obok siebie arystokrata, robociarz, t. zw. inteligent i proletariusz, wszyscy bez różnicy wieku i stanów zapomnieli o swych „indywidualnych klasowych egoizmach“ i poświęcając nietylko dobrobyt wygody ale i życie służyli jednej wspólnej idei, której na imię były: Wolna Ojczyzna.

Od chwili powstania Niepodległej Polski, walczyliśmy z wewnętrznym wrogiem, który infiltrując się od wschodu, dąży do rozkładu naszych „indywidualnych i patrio-tycznych“, a działa on na szerokie warstwy narodu, przebrany w arlekińskie szaty demagogji. Nie chce dopuszczać do skonsolidowania się całego narodu, rozumie on doskonale że, gdy to skonsolidowanie nastąpi, będzie już dla niego za późno, że wtedy samo przez się nastąpi uspokojenie wewnętrzne, praworządność, ład a za nimi dobrobyt, który mu zamknie raz na zawsze wszystkie wrota, nietylko od wschodu ale i od zachodu skąd sojusznik, zamieniwszy imperjalizm militarny na imperjalizm gospodarczy, również na nas czyha i ostrzy zęby miast szabli.

Stronnictwa t. zw. prawicowo — centro- we muszą zdać sobie sprawę z tego, że cały

naród leży w swojego rodzaju okopach, gdzie marnieje i staje się coraz łatwiejszym żerem dla wszelkich wywrotowców i niesumiennych wyzyskiwaczy z pod chorągwi demagogji. Muszą te stronnictwa skryształować ideał, dla którego muszą poświęcić wszelkie animozje oraz pozorne i drugorzędne uprzedzenia. Ideał ten to Bóg i Ojczyzna.

Muszą w sobie wzmocnić wiarę w zwycięstwo tej Idei, dla której walczą.

Muszą uświadomić sobie że bez jedności frontu niema możliwości zwycięstwa dla tej Idei.

Muszą uświadomić sobie, że dla zwy-

cięstwa Idei niezbędną jest karność żelazna.

Muszą uświadomić cały naród że dla zwycięstwa Idei i ocalenia szerokich mas ludu „leżącego w okopach wojny moralnej i gospodarczej“ potrzeba punktualności (w czasie) i dokładności (w przestrzeni) działania że dla tej punktualności i dokładności potrzeba umiejętności i wiedzy. Uświadomić że dopiero umiejętność i wiedza poparte przez siłę liczebną całego narodu mogą wyłonić odpowiednie dowództwo — Rząd — co dopiero przynieść musi zwycięstwo Idei: Bóg i Ojczyzna.

Inż. K. Folkierski.

Pod stalową ręką Mussoliniego.

Koniec włoskiego wolnomularstwa.

Dr. Hans Barth pisze z Rzymu do Berliner Tagblatt z dnia 1 bm.

— Con-finis coronat opus. Ten con-finis do którego zesłano Wielkiego Mistrza włoskiego wolnomularstwa, jako rzekomego wspólnika Zaniboniego, Capellego i innych zamachowców, oznacza nic innego jak przymusowy areszt, jak zamaskowane więzienie na jakiejś dalekiej wyspie, albo jakimś zapadłym gnieździe górskim, które się nie wymienia. Na pięć lat (Popolo di Roma życzy sobie na całe życie) ma być unieszkodliwiony straszliwy spiskowiec, którego inni ludzie przedstawiają jako zupełnie niewinnego. Wspaniałe nazwisko ze starej Florencji, Torrigiani, wiele pieniędzy i mało geniuszu. Słaby epigon Lemmiego, Ferrarego i Nathana, którzy przed nim w szczęśliwych czasach, w pałacu Giustiniani, przedtem w pałacu Borghese rządili wszechpotężnym wówczas wolnomularstwem. Przypominam sobie jeszcze jak za Franciszka Crispiego mały Lemini, przyjaciel z lat młodzieńczych Crispiego, groził Watykanowi z pałacu Borghese. Były to dni, gdy ówczesny Premier Włoch zdymisjonował w ciągu jednej nocy burmistrza księcia Torlonia, ponieważ ten posłał swój bilet wizytowy Kardynałowi Rampollemu, z okazji pewnej uroczystości. Cały Rzym się cieszył. Gdyż czasy były inne, ludzie inni i gdy w krótki czas po tem na Campo de Fiori odsłonięty został pomnik spalonego przez Papieża Giordano Bruno, zdawało się, że nadszedł już koniec dla Kościoła. Całe Włochy w niekończącym się pochodzie przeciągały przed papieżką, Cancellaria i biada księdzu, którzyby się ośmielili pokazać tego dnia... A dzisiaj?

W żadnym innym kraju nie zaszły takie zmiany jak we Włoszech. Przez dziesiątki lat było się demokratami, miało się Mazziniego, Garibaldięgo, kokietowało z wolnomularstwem, a nawet (senon e vero...) w latach 18 chciało się pozyskać dla wolnomularstwa Papieża, płomiennego Pio Nono... Potem doszła do skutku włoska jedność, kraj stał się poniekąd republiką, a jeżeli nią nie był w zupełności, to był tylko przypadek, ponieważ według słów Crispiego: *La Republica si diverderebbe, la Monar-*

chie si unisse (Republika byłaby nas dzieliła, monarchja nas łączy). Co potem przyszło, o tem się wie... Monarchja rządziła pro forma, istotnie jednak rządził Parlament, i jego ludzie. Depretis, alchemik, Crispi, drugi Mussolini owego czasu Giolitti. Rządem lub za tymi ludźmi rządziło jednak stale wolnomularstwo. I rządziło w duchu francuskiej demokracji, a także w duchu Niemiec.

Nigdy Italia nie była bliższą Niemiec, jak pod Franciszkiem Crispim. W Ministerstwach, w życiu publicznym, w szkole wszędzie był wpływ niemiecki. Studenci jeździli do Berlina, Consulta tworzyła jedno serce i duszę z ul. Wilhelma, lecz wcale nie poddańczo, gdyż Francesco Crispi był czło-wiekiem, który nawet w Berlinie swój plan przeprowadzał. Z Austrią sprawa inaczej się przedstawiała. I tu Berlin musiałby interwenjować, aby zapobiec późniejszemu nieszczęściu.

Wówczas Lemmi, przyjaciel Crispiego i jego naradzanie kierował wolnomularstwem. Były to czasy błasku Wielkiego Wschodu. Włoskie wolnomularstwo starało się o odklerykalizowanie Państwa, zabierało Kościołowi jego dobra, gdzie tylko mogło, zapominało jednak wprowadzenia rozwodu. Co mu przy jego wpływach w Parlamencie łatwo by przeszło. Po Lemmim nastąpił jako Wielki Mistrz Nathan, rzekomo syn Mazziniego, a po nim rzeźbiarz Ferrari. Nathan był republikaninem, wychowanym w Anglii, Ferrari artystą pozostającym pod wpływem Francji. Z nimi to włoskie wolnomularstwo, tak samo jak dusza włoska zaczęło się przechylać ze sfery ducha niemieckiego do francuskiego. Przyszła wojna i w najbardziej zdecydowany sposób dla przystąpienia do wojny po stronie Francji agitowało to samo wolnomularstwo, które przedtem było kolumną trójporozumieniową. Przyczem maszerowała bratersko po stronie tych ludzi, którzy po Wersalu powołali do życia faszystów i wykopali grób włoskiej demokracji.

I dziś, gdy Wielki Wschód jest podbity, wielki Mistrz skazany został na wygnanie, z którego może nie powróci.

Amerykańskie wiadomości.

O szczegółach mordu, dokonanego na prez. Cynarskim.

Na dowód w jakiej formie dochodzą za Ocean wiadomości z Polski podajemy depeszę, która ukazała się w chicagowskim „Kurjerze Narodowym“ (16 kwietnia) dotyczącą morderstwa popełnionego na ś. p. prez. Cynarskim:

PREZYDENT MIASTA ŁODZI ZOSTAŁ ZAMORDOWANY
PRZYPUSZCZAJĄ ŻE ZEMSTA OSOBISTA BYŁA POWODEM ZBRODNI

ŁÓDZ. — Prezydent miasta, Marjan Cynarski został zamordowany w swoim mieszkaniu przez niewydanego dotąd osobnika. Kie-

dy służący wszedł do mieszkania zastał już prezydenta nieżywego, ze straszną raną zadaną mu nożem przez zbrodniarza, który co tylko mieszkanie opuścił, niespostrzeżony przez służącego.

Jest ogólne zdanie, że zbrodnia miała podkład polityczny, ale została dokonana z zemsty osobistej. Cynarski, który był kawalerem, miał wkrótce zawrzeć związek małżeński ze swoją sekretarką. Prezydentem miasta Łodzi został wybrany 4 lata temu. Na stanowisku tem zjednał sobie ogólne uznanie szczególnie za pracę i starania na polu wychowania publicznego.

Poeta i buchalter.

O podwyżce płac urzędniczych.

Jak wiadomo przed kilku dniami prasa rządowa i półoficjalna głośno i gorąco reklamowała oświadczenie p. wicepremiera Bartla, które zapowiadało mającą z dn. 1 lipca podwyżkę płac urzędniczych o 25 proc. Tymczasem w kilka dni później w inzyniowanym „Il. Kur. Codz.” ukazała się charakterystyczna notatka:

Krają pogłoski, że wiadomość ta (deklaracja p. Bartla) wywołała konsternację w ministerstwie skarbu, albowiem minister skarbu jakoby nie jest przygotowany.

P.A.T.—iczna twierdzi:

„wiadomości jakoby w związku z zapowiedzią przez p. wiceprezesa rady ministrów prof. K. Bartla podwyżki urzędniczych pensyj miała istnieć różnica zdań między p. wicepremierem a p. ministrem skarbu Czechowiczem są z gruntu fałszywe”.

Wnet śladem tego półurzędówka ogłasza wywiad z p. min. Czechowiczem:

„Cały rząd jest solidarny w opinii, iż urzędnicy powinni w ciągu jaknajkrótszego czasu otrzymać podwyżkę, lecz... w granicach możliwości budżetowych, w miarę naszych sił finansowych. Powtarzam je za wicepremierem Bartlem. A jako minister skarbu muszę być trochę „twardszy”... W ciągu nadchodzących miesięcy rząd uczyni wszystko ze swej strony, co jest w jego mocy, aby naprawić ich los...”

ślusnie więc pisze „Gaz. Warsz.”:

Przetłumaczmy język ministerjalny na język potocznej, życiowej prozy. P. wicepremier Bartel mówił o podwyżce wynoszącej co najmniej 25 pr. p. Czechowicz, który miałby tę podwyżkę wypłacić, operuje tylko ogólnikami, a o wysokości podwyżki—milczy.

Precz z niemieckimi filmami!

BOJKOT, OGŁOSZONY PRZEZ
KORPORACJE AKADEMICKIE
W WARSZAWIE.

Związek polskich korporacji akademickich w Warszawie powziął taką uchwałę:

Wobec wyświetlania od dłuższego czasu w państwie niemieckim filmu p. t. „Land unterm Kreuz” (Kraj pod krzyżem)

i odmownego załatwienia przez rząd niemiecki noty polskiej, żądającej zaprzestania wyświetlania wspomnianego filmu, szkalującego Polskę i obrażającego uczucia narodowe jej obywateli — Warszawskie Koło Międzykor-

poracyjne uchwalilo jednomyślnie: zakazać członkom korporacji warszawskich uczęszczania na filmy niemieckie i propagować wśród najszerszych warstw społeczeństwa bojkot tychże filmów.

FREDERIC BOUTET.

Postanik.

Właśnie obudził się Seweryn Serige, w swym odnajmowanym od roku, umeblowanym pokoju, za który od dwóch miesięcy nie płacił komornego gospodyni, która chociaż skrupulatna w rachunku, dała się njąć jego wytwornym wyglądem i czekała cierpliwie na zapłatę.

Badal w tej godzinie, dla niego bardzo wczesnej, a była to dla zwykłych śmiertelników dziesiąta, swe położenie. Położenie to nie było świetne. Miał kiedyś, gdy był bogaty, radości, których jako bogaty nie odczuwał. Rodzice jego, podczas pobytu w szkołach obsypywali go pieniędzmi. Wkrótce po złożeniu świetnie ostatecznego egzaminu zaczęły się nań walić katastrofy. Ojciec mu umarł, pozostawiając w spuściznie nieuregulowane, a nawet zaszargane sprawy majątkowe, w których pasywa przewyższały aktywa. Matka, osoba nie życiowa, obracająca się w sferze bohaterów powieści, które bez przerwy czytała, ogarnięta została panicznym

strachem, gdy stanęła wobec twardej rzeczywistości... Jak rozmawiać z tymi ścisłymi ludźmi interesu, jak z nimi walczyć?.. Uważając, że skończyło się jej życie, gdyż męża już nie było, nie obroniła praw ani swoich, ani syna... Zmęczona swym pobytem na ziemi udała pomyłkę, biorąc lekarstwo. Umarła, pogardzając wszelką odpowiedzialnością.

Dopiero później Seweryn Serige zrozumiał te wypadki, które nie zachęcały go do bezgranicznego zaufania do otoczenia. Sam na świecie bez oparcia, bez wielkiej odwagi, obciążony przeszłością, za którą nie mógł przyjąć odpowiedzialności, szukał wszelkimi sposobami zarobków, co częściowo, tylko czasem mu się udawało... Jakich zajęć nie próbował, by dojść do miernej vegetacji.. Uważał, że jest niewyzyskaną siłą. Wściekał się na myśl że jego rodzina jest bogata i że nic z tego nie korzysta... że był parja-sem... wydziedziczonym.

Nagle odezwał się, przerywając jego smutne myśli, dzwonek u drzwi.

Zaskoczony, gdyż mało kto go odwiedzał, Seweryn Serige, nałożył szybko ubranie domowe i otworzył.

„aka dla funk jonarjuszy państwowych, włączając w to i monopole i przedsiębiorstwa państwowe, jak koleje — wyniosłaby... 35 milionów miesięcznie!

P. Bartel okazał się poetą, p. Czechowicz — buchalterem.

Oto poezja p. Bartla wyłożona w języku twardej rzeczywistości!..

A nasz bajkopisarz Krasicki dodałby. wśród najlepszych przyjaciół psy zająca zjadły.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Inteligencja a wybory

Ostatnie wybory w Austrii są ciągle przedmiotem szerokiej dyskusji. Na porządek dzienny wchodzi obecnie sprawa t. zw. bezpartyjnych, którzy od wyborów wstrzymali się. „GŁOS NARODU” między innymi pisze:

Pokazało się bowiem, że — podobnie, jak i u nas w Polsce — znaczna część inteligencji Austrii nie głosowała i wogóle objawiała dziwną obojętność w stosunku do kampanji wyborczej.

Jest naprawdę coś przerażającego w tym szczerem aż do naiwności „confiteor” austriackiego intelektualisty. Przeraża bowiem jego wyznanie, dające się ująć w następującą formułę:

— Niech się z państwem (i wogóle wszystkim co, ono wyraża) dzieje, co chce! Nic mnie to nie obchodzi, ponieważ życie polityczne nie układa się w takie schematy, do jakich doszedłem przy moim biurku!

Zjawisko to nie jest tylko austriacką osobliwością. Wybory parlamentarne w 1922 r. w Polsce pozwoliły i u nas je stwierdzić. I u nas jest jeszcze dziś część inteligencji, która podobnie chce, by życie polityczne ułożyło się w jej schematy. Można by poważnie ze stanowiskiem tem polemizować,

gdyby przynajmniej ta inteligencja reprezentowała jakiś kierunek polityczny i miała swój system polityczno-społeczny.

Echa I-szomajowe

Krają najrozmaitsze pogłoski co do starcia policji z milicją PPS. Pisma zbliżone do rządu wogóle nic o tem nie wiedzą, natomiast „ROBOTNIK” poświęca zajęciw wiele miejsca, pisząc przytem o stosunku policji do komunistów.

„Policja warszawska jest stanowcza zabardzo nerwowa. Władze bezpieczeństwa nie rozumieją tej prostej prawdy, że najusilniej pracują dla komunistów przysparzając im uczestników i wyolbrzymiając ich znaczenie”.

Tym razem uwagi „Robotnika” są zupełnie słuszne. Podobnie ujmuje sprawę „KURJER PORANNY”:

„Czyni się komunistom zbyt wiele honoru, jeżeli się do ich wystąpień przywiązuje tyle uwagi... Nie należy przez niewczesne obawy, i rozgłosne procesy komunistyczne robić im reklamy...”

A dalej:

„Podniesienie gospodarcze kraju... jest najlepszym środkiem w walce z wywrotową agitacją”.

K. R.

HIGJENA I ZDROWIE.

Przez kuchnię do odrodzenia.

Racjonalne odżywianie to najskuteczniejszy sposób walki z gruźlicą.

Wyszła z druku książka bardzo wartościowa i niezmiernie ciekawa p. t. *Kuchnia witaminowa*. Autorką jej jest p. Janina Breczowa.

Książkę poprzedza światła przedmowa lekarza o znaczeniu racjonalnego odżywiania dla fizycznego odrodzenia, dla walki z kłeską gruźlicy, na którą codzień umiera się w Polsce i która pomimo przenikania wiadomości o higjenu zagarnia coraz więcej ofiar w miastach i na wsi.

Pierwsi ludzie nie znali sztuki kulinarnej, nie mieli ognia, żywili się tylko tym, co dawała im ziemia-żywicielka. W posiadach ziemi mieli wszystko potrzebne dla zdrowia i dlatego nie znali chorób i żyli kilkakrotnie dłużej, niż obecnie żyjemy. Nie spożywali bezwartościowych i szkodliwych używek: herbaty, kawy, podniecających serce i zmysły, nie niszczyli sobie płuc nikotyną, nie zwyrodniali się fizycznie od alkoholu. Energia słoneczna i witaminowa zawarta w roślinności służyła im za źródło bezcennej siły fizycznej i harmonji z duchem.

W woli człowieka leży i dziś zrozumieć to i nie przekształcać na swoją niekorzyść tego, co mu zostało hojnie i celowo przez naturę ofiarowane. Znikną wówczas zatruwające choroby, udzielające się otoczeniu, lub przechodzące dziedzicznie z pokolenia na pokolenie i nastąpi prawdziwe odrodzenie.

Pokarmy witaminowe: jarzyny, owoce, ziarna — są niezmiernie pożywne, przeto ilościowo można znacznie mniej obciążać niemi żołądek i nie tuczyć się. Kuchnia witaminowa jest znacznie więcej urozmaicona od mięsnej i bardzo smaczna.

Kiedy słyszę o tworzeniu przychodni i sanatorjów dla gruźlików, zawsze przychodzi mi refleksja, że pobyt kilkutygodniowy w

lepszych warunkach nie uzdrowi tych, którzy pozostałą część roku przebywają w przeludnionych wilgotnych mieszkaniach i odżywają się niedostatecznie i bezwartościowo. Brak naturalnej słonecznej energii — angiely zastępować zaczynają w swoich ciemnych mieszkaniach — sztucznym słońcem, lampą kwarcową, nadzwyczaj dodatnio działającą promieniami ultrafioletowymi na przemiany wewnętrznych organów człowieka. W walce z gruźlicą najbardziej racjonalnym krokiem naprzód byłoby tworzenie jadalni wzorowych witaminowych, prowadzonych przez ludzi ideowych, sumiennych,

nie dla zysku osobistego, lecz dla szczytnej idei odrodzenia fizycznego narodu.

Warzywnictwo i ogrodnictwo zasługuje na największe poparcie i kredyty sfer rządzących. Witaminowe odżywianie powinno być na pierwszym planie w szkołach kucharzskich.

Na najbliższej wystawie higieniczno-sanitarnej projekt utworzenia choćby tylko jednej na razie wzorowej na wielką skalę kuchni witaminowej powinien znaleźć się na porządku dziennym — zanim cała Polska pokryje się siecią ośrodków jedynie racjonalnego odżywiania i odrodzenia.

Strzeż się otyłości.

Otyli krócej żyją od szczupłych.

W twierdzeniu, że otyłego nikt nie lubi, zapewne tkwi dużo przesady, ale z drugiej strony chociażby nawet był on lepiej lubiany, niż jego szczuplejszy towarzysz, to jednak zyskanie nadmiernej wagi byłoby dla niego rzeczy niemiłą i niebezpieczną? Dlaczego? Dla tej prostej przyczyny że nie pożyje on długo, by się cieszyć widokiem tego świata. Nic też dziwnego, że otyły mężczyzna czy otyła kobieta jest dużym ryzykiem dla towarzysztwa asekuracyjnego. Albowiem otyłość a zatem nadmierna waga powoduje przemęczenie.

Jeżeli ktoś ma wątpliwość co do tego, do jakiej pod tym względem klasy należy i jeżeli rzeczywiście dba o to, by przedłużyć swą wędrówkę na tym świecie, pierwszym krokiem dla niego jest upewnienie się od doktora, czy kompanji asekuracyjnej co do stosunku pomiędzy jego wysokością a wagą. Następnie po upewnieniu się, że posiada nadmiar wagi, powinien zredukować te potrawy, które powodują otyłość. Jeżeli jednak ta metoda nie poskutkuje, wówczas należy porażić się doktora, albowiem podstawową przyczyną powiększania się otyłości może być zupełnie coś innego, n.p. pewna niedokładność fizyczna w ciele, którą doktor może i musi najpierw usunąć. Pomimo szumnych i wiele obiecujących ogłoszeń w miesięcznikach i prasie codziennej, o bezpiecznej i pewnej metodzie zredukowania wagi nie można mówić, jeżeli starania nie będą oparte na odpowiednim uregulowa-

niu odżywiania się. Należy zupełnie zaprzestać jeść takich potraw, jak chleb, masło, cukier, śmietana, oliwy, ziemniaki, ser ciastka i inne zawierające mączkę. Zamiast tego natomiast należy dużo jeść jarzyn, jak szpinak, sałata, pasternak, zielony groszek, buraczki, pomidory i inne, które tylko można dostać. Następnie spaceruj, albo też regularne ćwiczenia fizyczne, nie nadmierne jednak, by nie osłabić serca, powinny być uprawiane.

Tylko jedna jest droga, prowadząca do szczupłości, a mianowicie, nie należy dopuszczać do powiększania się otyłości przez pilne baczenie i częste ważenie, a następnie przez natychmiastowe przeciwdziałanie, gdy się zauważy niepotrzebny nabytek jednego, czy dwóch funtów wagi. — Ale jeżeli ktoś zaniedbał się i nie zwracał uwagi na swą powiększającą się objętość, wówczas nie ma nic ważniejszego i potrzebniejszego dla niego, jak odwaga i wytrwałość w systematycznej utracie wagi. Odwaga i wytrwałość są potrzebne do każdego powodzenia w życiu. A cóż jest ważniejsze w życiu, niż zdrowie?

Utarło się błędne przekonanie, że otyłość chroni człowieka od suchot. Tymczasem tak nie jest. Zabezpieczeniem się przed suchotami jest higieniczne, prawidłowe i normalne życie, zapewniające zdrowie i siły.

FRANCISZEK HERCZEG.

TOMMY,

Tommy był oryginałem. Żył według zegara. Wstawał o godzinie pierwszej w południe, gdy się ogolił i wziął kąpiel, nakładał pyjamę, i następnie zabierał się do śniadania. Z jadalni przechodził do gabinetu z niebieskim obiciem, spokojnie przycinał swoje wąsy, palił cygaro i rzucał się na otomanę, czekając na czarną kawę z wiśniowym sokiem. Kawę podawał mu stale jego służący Karol, który był także oryginałem.

Siestę, która potem następowała, przeznaczał Tommy na dojrzały namysł, jakie ubranie należałoby włożyć popołudniu i które ze znajomych kobiet, powinien zaszczyścić swą wizytą. Wieczorna toaleta, jak w ogóle program przepędzenia wieczoru, nie przyprawiała go bynajmniej o zawrót głowy, choć z tego powodu, iż były codzień te same gry w karty; nie dla zabicia czasu, gra w karty była bowiem jego powołaniem, jego jedynym zadaniem życia.

Dzisiaj, gdy Tommy czekał na czarną kawę, odezwał się dzwonek w przedpokoju.

„Ach, chyba Karol nie będzie tak głupi, aby tu wpuszczał Tulipana — zamruczał Tommy sam do siebie. Gdyby bowiem ktoś wpuścił do pokoju lwa lub tygrysa z ogrodu zoologicznego, nie byłby Tommy tak przerażony jak na widok człowieka, któremu wienien był dziesięć tysięcy złotych.

W tej chwili wszedł Karol, lecz zamiast filiżanki kawy, trzymał w ręku jakieś pismo.

„Przepraszam jaśnie pana, ale otrzymałem ważną wiadomość; proszę zwolnić mnie ze służby na dzisiejsze popołudnie“.

„Ależ kto mi będzie pomagał przy ubieraniu“?

„Bardzo żałuję, jaśnie panie, lecz muszę podjąć pieniądze. Wygrałem na loterii“.

Tommy rzucił przelotne spojrzenie na papier i osłupiał. Nie była to wcale mała kwota, jak przypuszczał, lecz osmdziesiąt tysięcy złotych!

Chryśto Panie, teraz dopiero widzę,

że zapomniałem o kawie! krzyknął Karol i wybiegł pędem z pokoju.

Gdy wrócił, Tommy stał wsparty o kominek z monoklem w oku i uśmiechał się przyjaźnie.

„A więc, drogi chłopcze, przedewszystkiem: wiesz, że ci tak wielkiego szczęścia, uważaj tylko, abyś nie wpadł w ręce jakiegoś okpigrusza“ — powiedział życzliwie.

„Dziękuję jaśnie panu i proszę zarazem uwolnić mnie ze służby“.

„Ciesz się moim powodzeniem, lecz ciężko mi rozłączać się z tobą“.

„Ja także byłem z pana bardzo zadowolony — pomimo, iż w ostatnim półroczu nie otrzymałem żadnej zapłaty, wiem dobrze że pan miał ważne powody“.

„Ty znasz moje rozpaczliwe położenie, drogi Karolu wiesz, jaki pech prześladował mnie tej zimy, jednak fortuna kołem się toczy: po siedmiu latach chudych, następują lata obfitości. Idźcie tylko o to, abym uzyskał swobodę ruchów i pozbył się najdotkliwszych wierzyteli, przedewszystkiem zaś tej pijawki Tulipana.“

(d. c. n.)

ROZMAIŃTOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Odmłodzony starzec. Fatalne skutki zabiegu operacyjnego.

W małej miejscinie holenderskiej Rado ten mieści się schronisko dla ubogich, nie-doleżnych starców, ufundowane jeszcze przed stu laty przez jednego z okolicznych właścicieli ziemskich. W schronisku tem przebywa zwykle czterdziestu starców, powyżej sześćdziesiątego roku życia. Nestorem wśród nich jest sędziwy, 83-letni Iwo, który doznał obecnie na sobie skutków metody Steinacha pośród wader komicznych okoliczności. Oto miejscowy lekarz, człowiek młody, ale bardzo zdolny i doskonale obznajomiony z nowoczesnymi poczynaniami medycyny, zapragnął dokonać na własną rękę za biegu odmładzającego według metody Steinacha.

Zwrócił się tedy do dyrektora schroniska, niejakiego Kassla z prośbą, aby skłonił jednego ze swoich pensjonariuszy, aby poddał się operacji. Kassl opowiedział o tem starcom, ale stanowczo odmówił. „Nie chcemy oświadczyć — poddawać się jakimś dzikim wymysłom. Chcemy umrzeć spokojnie, jak Pan Bóg przykazał”

Wówczas dyrektor, rozwścieczony tym oporem potulnych staruszków, niemal zmusił do tego kroku tego, który przemawiał w imieniu towarzyszy — sędziwego Iwa. Zaproponowano nawpół ogłuchłego starca do gabinetu lekarza.

— Chcecie być odmłodzeni? — zapytał lekarz.

Iwo spojrzął z podejrzliwością na towarzyszy tego mu dyrektora i odpowiedział niepewnie: „Hm, mogę spróbować”...

Operacja udała się doskonale. Starzec mimo podeszłego wieku posiadał organizm bardzo krzepki i doskonale zakonserwowany. Niebawem tedy okazały się dodatnie skutki zabiegu lekarskiego. Oto Iwo wyprostował się, odrzucił niepotrzebną pomoc kija, na którym musiał się dotąd opierać, oczy mu zabłysły młodzieńczym ogniem, twarz wypełniła się i zarumieniła świeżą falą krwi — słowem starcowi ubyło co najmniej lat czterdzieści. A przede wszystkim ten człowiek, który od kilku lat żywił się tylko w sposób niesłychanie skromny i umiarkowany, zaczął nagle okazywać nadmierny, niesłychany apetyt.

Przemiana Iwa wywołała w miasteczku istną rewolucję. Odmłodzony Iwo stał się ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Po dłuższym pobycie u lekarza, powrócił Iwo do schroniska. Dyrektor niewyczerpany był w wyśmiewaniu i wydrwiwaniu cudownie przemienionego starca. Ale mocno zrzędzła mu miękkość, gdy przyszła pora obiadowa posiłku. Kolosalny apetyt starca okazał się istną katastrofą. A jeden ze statutów regulaminu fundacyjnego orzekł, że „starcom nie należy zatrzymywać ostatnich chwil życia, odmawiając im jałmużny i napoju”.

Minęło kilka dni. Iwo wciąż wołał: „To wszystko mało dla mnie”, a dyrektor, któremu już dawno odechciało się śmiać, gdyż na skromnym apetycie sędziwych pensjonariuszy zarabiał znaczne sumy, musiał, chcąc nie chcąc, zaspakajając wymagania zar-

locznego żołądka. Aż wreszcie znecierpliwiony i doprowadzony do wściekłości, udał się na drogę sądową. Z niesłychanym oburzeniem wygłosił gwałtowną mowę, skierowaną przeciwko wesolo uśmiechniętemu pocziwcowi. „On nas objadał — krzyczał. Wiedząc o 43-cim punkcie statutu fundacyjnego, że aby się zemścić na mnie. Musi być za to ukarany. On getów nasze schronisko zupełnie zrujnował”.

Sędziowie serdecznie się uśmiechali podczas tej niebywalej rozprawy sądowej. K-

dy jednak przyszło do rozstrzygnięcia prawego — stanęli całkowicie po stronie oskarżonego. Odnośny paragraf statutu fundacyjnego był zupełnie jasny i określony. Nie można tedy starca wydrzeć ze schroniska, tem bardziej, że Iwo poddał się operacji, na życzenie, a raczej na rozkaz dyrektora.

Iwo więc triumfuje i konsumuje dalej kolosalne ilości pokarmu. A dyrektora trawi bezsilna złość tem większa, że inni starcy, okazali nagle również ochotę poddania się operacji odmładzającej...

Lampart w sądzie.

Ryzykowny występ z dzikiem zwierzęciem

W Rotterdamie (Holandia) pewien przyjaciel świata zwierzęcego, prowadził z sobą po mieście dwa krokodyły; były one, co prawda małe, ale też wielu ludzi utrzymywało, że stworzonka te są nadzwyczaj sympatyczne, — okazało się jednak, że na dłuższą metę opinia ta nie da się utrzymać. Zwłaszcza, że krokodyły rosły bardzo szybko i nie raz zdradzały ochotę na bliższą rozmowę z nogami przechodniów.

Musiła się w tę sprawę wdać policja, która wytłumaczyła posiadaczowi krokodyli, iż te stworzenia w Europie nie są jeszcze uważane za domowe. Biedne krokodyły zamknięto odłajd w domu, w czterech ścianach, aż w końcu właściciel oddał je do ogrodu zoologicznego. Niebardzo im się tam podobało, ale dlatego właśnie były one netylko co raz większe, lecz i coraz złośliwsze.

Taka zwierzęca sensacja miała i Paryż także. Zeszłej jesieni w Lasku buleńskim ukazał się tam pewien jegomość z młodym lampartem. Lampart był niezwykle grzeczny, a właściciel mówił o nim ze względu na charakter, że to „prawdziwe jagnię”.

Nie wiedzieli o tem przechodnie czy spoczywający w parku na ławkach, to też skoro tylko ów jegomość usiadł gdziekolwiek, natychmiast wszyscy do najstarszego do najmłodszego zmykali jak najdalej od lamparta. A że było wiele wypadków zemdleń z tego powodu, więc i tutaj wdała się w sprawę policja i nie pozwoliła wychodzić z lam-

partem na miasto.

Lecz właściciel domu również zawziął się na miłośnika zwierząt i nie pozwolił zatrzymać lamparta w domu. Z tą decyzją, właściciel lamparta nie chciał się pogodzić, wobec czego wymówiono mu mieszkanie. Lokator oddał sprawę wymówienia do sądu.

W ostatnich dniach odbyła się właśnie ta sprawa. Lamparci pan był pewny swej wygranej, uważał bowiem, że nie ma nic miłszego i łagodniejszego nad jego lamparta. Na dowód przyprowadził on z sobą to zwierzę do sądu, aby swem postępowaniem mogło zaświadczyć, jak dalece i policja i właściciel domu je krzywdzą swymi podejrzeniami.

Przeliczył się biedak w swych nadziejach. Lampartowi udzielił się najwidoczniej ten nastrój nerwowy, ogarniający wszystkich, którzy mają z sądem do czynienia, to też zdradzał on bardzo wyraźnie, że mu się sędzia nie podoba. Ze nie umiał swej nienawiści opanować, więc gdy pan opowiadał wielką mowę w jego obronie, lampart skorzystał z większej swobody i mimo łańcuchów jednym sussem rzucił się na sędziego.

Wynik procesu był wobec tego łatwy do przeprowadzenia: pan sprawę przegrał, lampart zaś powędrował do paryskiego zwierzyńca. Dobrze się stało, że sędzia i publiczność zgromadzona nie zażądali jeszcze odszkodowania za napędzenie im strachu.

Broń amerykańskich bandytów.

Policja amerykańska w walce z bandytyzmem

Świat bandytów w St. Zjednoczonych, to prawdziwa armia, doskonale zorganizowana i zaopatrzona w najnowszą broń; posiada więc karabiny maszynowe najlepszego typu, bomby i zawierające opancerzone samochody. Tego rodzaju ekwipunek wymaga, co prawda, wielkich środków pieniężnych, lecz bandyci pieniędzy nie żałują, skoro dostarczają ich kieszonki i kasy rabowanych.

Gdziekolwiek przekazywane większych sum z banku do banku odbywa się w tajemnicy, ale w St. Zjednoczonych o takich transportach dowiaduje się zawsze szajka bandycka, a gdy przekazywana suma jest dość wysoka, samochód bankowy musi być otoczony potężną strażą, choć już sam przez się jest schowankiem nielada, stanowi bowiem potężnie opancerzoną skrzynię.

Obecnie New York posiada w policji świetnie pracujące i z błyskawiczną szybkością przybywające na miejsce samochody ciężarowe, których głównym celem jest obrona czy pościg za bandytami. Każdy taki samochód ma 24 ludzi załogi, w tym 3 sierżantów i 21 żołnierzy policyjnych. Załoga podzielona jest na 3 części: 1 sierżant i 7 żołnierzy, a każda część pełni służbę w ciągu 8 godzin.

Do tej wyborowej policji zaciągnięto wszystkich najtęższych i najodważniejszych policjantów amerykańskich. Każdy z nich posiada rewolwer, a prócz tego na samochodzie znajduje się karabin maszynowy przenośny, oraz dwa duże karabiny ręczne. Tyle broni wystarczy na pościg i walkę z bandytami najbardziej nawet zuchwałymi.

Aklimatyzacja zwierząt podzwrot nikowych.

Doświadczenia niemieckich zoologów.

Dwu niemieckich zoologów dr. Frisch i dr. Körner pracuje od dłuższego czasu nad aklimatyzacją egzotycznych zwierząt w Europie.

Uczni ci są zdania, iż w lasach europejskich żyć mogą papugi, kolibry, małpy, kangury, jeśli powoli przyzwyczai się kilka z rządu pokoleń do bytowania w klimacie środkowej Europy.

Szereg prób przedsięwziętych przez niemieckich zoologów dał doskonale wyniki.

W lasach bawarskich aklimatyzowały się jelenie amerykańskie, w Meiningu rozwija się

hodowla renów, a w Hessji żyła do niedawna w dzikim stanie klonja małp afrykańskich.

Małpy wyginęły z powodu nieszczęśliwego wypadku, zostały bowiem pokasane przez wściełego psa i musiano je powystrelić.

Najtrudniej przyzwyczajają się do odmiennego klimatu kolibry i papugi.

Zoologowie niemieccy są jednak dobrej myśli i wierzą, że uda się im napełnić lasy europejskie barwnym podzwrotnikowym pięknem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 5 maja — Piusa V. P. K.
TEATRY.

Teatr Miejski „Dar Wisły”.

Teatr Popularny „Królowa Jadwiga”.

WIDOWISKA.

Casino „Ulica pokusy”

Luna „Liść figowy”.

Reduta „Bunt krwi i żelaza”

Grand—Kino „Syn szeika”.

Odeon „Macistes w walce z szeikiem”.

Czary „Szalony jeździec”.

Imperjal „Czerwony goniec”.

Apolo „Żydowskie szczęście”.

Nowości „Cmy Paryskie”

Dom Ludowy „Noce florenckie”.

Corso „Macistes w walce z szeikiem”.

Miejski Kin. Ośw. „Złodziej z Bagdadu”

—o—

Wiadomości bieżące.

Wzrost drożyzny

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem dr. Skalskiego posiedzenie komisji statystycznej dla obliczenia zmian kosztów utrzymania. Po rozpatrzeniu wszystkich pozycji obejmujących artykuły pierwszej potrzeby, stwierdzono że w porównaniu z miesiącem marcem koszty utrzymania w kwietniu wzrosły o 1,13 procent.

Na wzrost ten przyczyniła się zwyżka cen chleba, mąki, kaszy, ziemniaków, masła oraz towarów wełnianych i częściowo bawełnianych. (i)

Wykup patentów na sprzedaż alkoholu

Jak się dowiadujemy, władze skarbowe nakażą opłacać składom sprzedaży napojów alkoholowych specjalną opłatę patentową, która winna być uiszczona z góry za cały rok obrachunkowy. W wyjątkowych wypadkach wolno uiszczać tę opłatę w dwóch ratach półrocznych. (i)

Ilu mamy radjatorów?

Do dnia 1 maja w Łodzi zarejestrowano 1474 radjoodbiorników, z której to liczby wymeldowano następnie 122, czyli że obecnie posiadamy w Łodzi 1352 zarejestrowanych odbiorników radjowych.

W ciągu miesiąca kwietnia zarejestrowano nowych 181 odbiorników, a wymeldowano 3. (bip)

Uczniom lasek nosić nie wolno

Wobec często zaobserwowanych wypadków, że uczniowie szkół średnich chodzą po ulicach z laskami, co jest sprzeczne z odnośnymi rozporządzeniami o zachowaniu się młodzieży szkolnej poza szkołą, władze szkolne wydały zarządzenie zabraniające młodzieży chodzenia z laskami. (U)

Na zakup maszyn rolniczych

Celem zapewnienia powstającym przy Kółkach Rolniczych spółkom maszynowym, potrzebnych funduszy na nabywanie maszyn i narzędzi rolniczych, bądź specjalnym spółdzielniom maszynowym — Państwowy Bank Rolny udzielać będzie kredytów wspomnianym spółkom.

Z kredytów państwowych korzystać będą mogły tylko te spółki, które zorganizowane zostały przy Kółkach Rolniczych i stanowią ich autonomiczną sekcję, bądź przy samorządach gminnych lub powiatowych. (U)

Zakończenie kursu w szkole przodowników

W dniu wczorajszym w szkole przodowników policji państwowej przy ul. Przędzalnianej odbyła się uroczystość zakończenia kursu i rozdania świadectw absolwentom.

Na uroczystość tę o godz. 11,30 przybyli przedstawiciele władz w osobach wojewody Jaszczolta

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Łodzi

Nastąpi w dniu 15 maja o godz. 10.30

Jak nam komunikuje Prezydjum Rady Miejskiej, projekt przyjęcia i pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

P. Prezydent przyjeżdża w dniu 15 b. m. samochodem ze Spawy o godzinie 10,30. Po powitaniu na granicy miasta nastąpi krótkie przyjęcie przez J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego w Katedrze Św. Stanisława Kostki, poczem msza połowa na Placu Wolności, oraz tamże poświęcenie i wręczenie chorągwi, ofiarowanej przez miasto 28 pułkowi piech. Strzelców Kaniowskich.

O godzinie 12-ej nastąpi w jednym z

punktów ul. Piotrkowskiej (prawdopodobnie obok Grand Hotelu) odebranie defilady, poczem, po krótkim wypoczynku — p. Prezydent weźmie udział w obiedzie żołnierskim (miejsce jeszcze nie oznaczone).

Wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim, a następnie o godzinie 22,30 raut w sali Filharmoniji.

Następnego dnia, t. j. 16 b. m., p. Prezydent zwiedzi kilka zakładów przemysłowych w Łodzi i Zgierzu, poczem odbędzie się śniadanie, wydane przez miasto, po którym p. Prezydent powróci do Spawy.

Sąd doraźny nad zabójcami prez. Cynarskiego

Rozpoczyna się dziś o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym

W dniu dzisiejszym punktualnie o godzinie 9 rano Sąd Okręgowy w Łodzi w trybie doraźnym rozważać będzie sprawę przeciwko zabójcom ś. p. Prezydenta M. Cynarskiego — 24-letniego Adama Walańczyka i 21-letniego Kazimierza Rzdewskiego oskarżonych z art. 51 i 455 punkt K. K.

W skład sądu weszli jako przewodniczący wice prezes sądu Witkowski jako asystenci sędziowie: Wilkowski i Korwin —Kortkiewicz.

Oskarża prokurator kameralny dr. Krychowski. Oskarżonych bronią z urzędu adw. adw. Michał Menasse i Jakób Szwajcer.

Proces powyższy budzi w społeczeństwie łodzian kolosalne zainteresowanie. I w dniu wczorajszym do sekretariatu wydziału przydziałnego zgłaszali się przez cały dzień przedstawiciele wszelkich urzędów i stowarzyszeń z prośbą o udzielenie im kart wstępów. (r)

Pomnik Tadeusza Kościuszki.

Echa uroczystości 3 Maja

W związku z uroczystością poświęcenia i położenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności w Łodzi, zaznaczyć należy, iż do kamienia węgielnego — prócz obecnych polskich monet obiegowych i egzemplarzy pism łódzkich — w jednej z puszek złożonych została również garść ziemi, zebranej z mogiły bohaterów kościuszkowskich w okolicach Raclawic, jako symbol ciągłości tradycji między pełnem chwały pobożowiskiem raclawickim a pomnikiem łódzkim.

Ziemia ta, którą w przeddzień uroczystości przywieźli delegowani specjalnie przez Komitet dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki, p. M. Dienst-Dąbrowa i twórca pomnika — artysta-rzeźbiarz — M. Lubelski, znajduje się w woreczku zaplombowanym na miejscu i uinieszczonym w specjalnej puszcze cynowej wraz z zaświadczeniem sołtysa gminy Dziemierzyce, w obrebie której leży pole bitwy pod Raclawicami.

W sprawie dalszych studjów prac, związanych z budową pomnika Tadeusza Kościuszki dowiadujemy się, iż artysta-rzeźbiarz, p. Mieczysław Lubelski, w najbliższym czasie przystąpi do powiększenia modeli części pomnika z obecnej skali 1:5 na skalę 1:1, która to praca ukończona będzie przypuszczalnie w lipcu r. b., poczem mniej więcej do kwietnia 1928 roku potrwać prace około wykończenia rzeźb i będzie można przystąpić do odlania rzeźb w bronzie.

W międzyczasie Magistrat wykończy fundamenty, zbuduje wewnętrzną konstrukcję pomocniczą z żelazo-betonu i cegły, oraz zajmie się sprowadzeniem kamienia z Górnego Śląska i jego obróbką.

Roboty te potrwać prawdopodobnie do kwietnia 1928 roku, poczem nastąpi montaż odlanych już części bronzowych i obrabianych części ciosowych tak, że w lipcu będzie mogło nastąpić odsłonięcie pomnika.

z sekretarzem Rosickim, komisarza rządu Izyckiego, prokuratorów Szmida i Krychowskiego, komentów policji inspektorów Foerstera i Niedzielskiego, nadkomisarza Izydorczyka oraz komisarzy Wajera i Janowskiego. Po przeprowadzeniu ćwiczeń i popisów uczniów p. wojewoda Jaszczolt uroczystie rozdał absolwentom kursu świadectwa, poatem

wyłosił przemówienie, podkreślając w niem rolę, jaką mają odegrać na służbie państwowej i bezpieczeństwa publicznego nowi przodownicy. Przemówienie swe zakończył p. wojewoda okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Uroczystość ta została zakończona dokonaniem wspólnej fotografii absolwentów i przedstawicieli władz. (i)

Bilety wstępu na sprawę doraźną

W dniu wczorajszym kancelaria przy sądzie Sąd Okręgowy w Łodzi wydawała bilety na sprawę doraźną mordców Prezydenta Cynarskiego, a to celem uniknięcia tłoku.

W dniu jutrzejszym podczas rozpraw na sali posiedzeń oraz w korytarzach będzie pełniło służbę wojsko wraz z policją. Do gmachu sądowego będą wpuszczane tylko te osoby, które będą mogły udowodnić, że zostały wezwane przez Sąd. (O)

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Rozwoju” w sprawozdaniu z przebiegu Uroczystości 3 Maja wskutek przeoczenia korektora płaćna reklama zakładu fotogr. A. Piotrowskiego ukazała się w tekście sprawozdania.

—oOo—

Kronika policyjna.

W potrzasku

W dniu wczorajszym patrol policyjny, przechodzący na Bałutach ulicą Spacerową, spostrzegł kilku osobników z workami na plecach, którzy na widok policji rzucili się do ucieczki. Posterunkowi zorjentowawszy się w sytuacji i rozumiejąc, że mają do czynienia z osobnikami o nieczystym sumieniu — puścili się za nimi w pogoń.

Po dłuższym pościgu policja zdołała wszystkich podejrzanych osobników aresztować i odprowadzić do komisariatu.

Okazało się, że byli to znani policji złodzieje włamywacze, którzy dnia poprzedniego popełnili kradzież na szkodę niejakiego Władysława Kłysa zamieszkałego przy ul. Młynarskiej 20, — Józef Kuźnik (Chłodna 12) Bolesław Nawrocki (Spacerowa 11) Antoni Żerzyński (Spacerowa 22) Stanisław Ciołek (Żytnia 18). (R)

Tajemniczy wisielec

W dniu wczorajszym podczas obchodu policji powiatowej we wsi Gątki obok grobów wojennych około Rudy Pabjanickiej, dostrzeżono wisielca, młodego człowieka, który nie dawał oznak życia. Z dokumentów znalezionych przy trupie, stwierdzono, że jest to 17-letni Henryk Dzieciotowski, mieszkaniec Pabjanic.

Trupa zabezpieczono na miejscu do przybycia władz policyjno-sądowych. (i)

Samobójstwa:

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Gdańskiej 85 popełnił samobójstwo za pomocą powieszania się Werner Adolf lat 19. Werner ostatnio cierpiał na silny rozstrój nerwowy, który go doprowadził do samobójstwa. (U)

Jasińska Helena zam. przy ul. Zawadzkiej 33 usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się kwasem solnym. Jęki denatki usłyszeli sąsiedzi którzy pospieszyli jej z pomocą, poczem zawezwano Pogotwie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawił ją na miejscu. Przyczyny samobójstwa nie ustalono. (U)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Z Polskiego Klubu Artystycznego

Polski Klub Artystyczny urządza w piątek, dnia 6 maja r.h. z okazji przyjazdu znakomitego bolszajskiego poety i przyjaciela Polski Konstantego Belmonta bankiet, w restauracji Tivoli o godz. 10 wiecz. Zarząd Klubu wzywa wszystkich swych członków oraz sympatyków do wzięcia udziału w tym wieczorze, oraz powitaniu poety na dworcu. Zgłoszenia do udziału przyjmuje Sekretariat Miejskiej Galerii Sztuki, telefon 115, lub 28-00.

Rto jest pracownikiem umysłowym

WEDEUG NOWEJ INSTRUKCJI FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Zarząd Funduszu Bezrobocia wyjaśnił, kto w myśl nowej instrukcji jest uważany za pracownika umysłowego, uprawnionego do pobierania zasiłków dla bezrobotnych.

Do tej kategorii należą osoby spełniające czynności: 1) administracyjne, nadzorcze, a mianowicie zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, inżynierów, techników, chemików, konstruktorów, sztygarów, dozorców górniczych, kontrolerów, majstrów, majstrów, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie pracy i są odpowiedzialni za całość tej pracy, espedytorów, i intendentów i kierowników magazynów, 2) biurowe i kancelaryjne rachunkowe, rysunkowe, i kalkulacyjne, 3) sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią albo też z odbytą

przepisaną praktyką, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów, 4) personele lekarskiego, dentystycznego, weterynaryjnego, oraz wykwalifikowanego pomocniczego personelu lekarskiego, dentystycznego i weterynaryjnego, 5) muzyków, artystów scenicznych, suflerów i dekoratorów teatralnych, 6) nauczycielskie i wychowawcze, 7) pracowników redakcji czasopism (dziennikarzy) i 8) prowadzących okręty oficerów pokładowych i maszynowych, zarządców i asystentów zarządów statków morskich lub rzecznych, oraz pełniących czynności połączone z zajmowaniem drugorzędного stanowiska (bip)

Nadużycia w Magistracie w Zgierzu. Władze rozpoczęły dochodzenia.

WICEBURMISTRZ ZGIERZA PRAWDOPODOBNIENIE ZOSTANIE ZAWIESZONY W CZYNNOŚCIACH.

Wczoraj w „Rozwoju” ukazała się korespondencja zawierająca rewalacyjne wiadomości o nadużyciach popełnionych w magistracie w Zgierzu.

Wczoraj udali się do Zgierza starosta łódzki p. Aleksy Rzewski, prokurator Mandęcki i komendant policji powiatowej komisarz Nowak. W ciągu całego dnia prowadzili przybyli dochodzenie w tej sprawie, przesłuchując cały szereg świadków.

Po spisaniu protokołu i po powrocie do Łodzi, p. starosta Rzewski wysłał do

Zgierza inspektora samorządowego p. Szczecińskiego, który w ciągu kilku dni dokonał ma szczegółowej rewizji głównej kasy miejskiej i księgowości.

Rewizja będzie miała na celu wykazać nie czy złożone meldunki o nadużyciach odpowiadają prawdzie. W razie zaś stwierdzenia istotnych malwersacji o nadużyciach burmistrz Szymczyk i kierownik Liberek zostaną natychmiast zawieszonymi w czynnościach i sprawa przeciwko nim skierowana będzie do sądu. (i)

Prezydent miasta narazie nie będzie wybierany.

FRAKCJE WIĘKSZOŚCI NIE WYSTAWIAJĄ ŻADNEJ KANDYDATURY.

Wobec sprzeciwu większości frakcji radzieckich do wyboru Prezydenta Miasta ze względu na rychłe już rozwiązanie Rady Miejskiej, jak się dowiadujemy, połączone frakcje Koła Narodowego i Ch. D. nie zamierzają narazie wysunąć jakiegokolwiek kandydaty na to stanowisko na dzisiaj.

szem posiedzeniu Rady Miejskiej, Zebranie frakcyjne w tej sprawie odbędzie się dopiero prawdopodobnie w początkach przyszłego tygodnia t. j. po czasie jaki potrzebny jest frakcjom do wysondowania opinii poszczególnych frakcji radzieckich. (i)

Pobór rocznika 1905.

Kto staje dziś przed komisją poborową

W dniu dzisiejszym (5 maja) na komisję poborową Nr. 1, mieszczącą się przy ul. Traugutta 10 winni się stawić poborowi rocznika 1905, którzy otrzymali odroczenia jako czasowo niezdolni do służby wojskowej i posiadają poświadczenia listy poborowej od Nr. 251 — 500 włącznie. Jutro w piątek winni się zgłosić poborowi tego samego rocznika od Nr. 500 — do 1.000 włącznie.

Na komisję poborową Nr. 2 mieszczącą się przy ul. Zakątnej 82 winni się stawić poborowi rocznika 1904, którzy otrzymali odroczenia jako czasowo niezdolni ze względu na stan zdrowia i posiadają poświadczenia listy poborowej od Nr. 4.011—6.031.

Jutro w piątek winni się stawić poborowi tego samego rocznika (reszta) ponadto z art. 53-a ust. i 57-a i b. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (jedyni zwycięzcy, studenci uczniowie.)

Ze starostwem łódzkim winni się stawić w dniu dzisiejszym na komisję przeglądową do lokalu PKU Łódź — powiat przy ul. Piotrkowskiej 187, poborowi podlegający stawiennictwu w roku b. zamieszkałym w Zgierzu, których nazwiska rozpoczynają się na litery A—J włącznie. Jutro zaś winni się stawić poborowi m. Zgierza, których nazwiska rozpoczynają się na litery K—P włącznie. (R)

Wiec oświatowy

W niedzielę, dnia 8 maja o godzinie 10-ej w sali kinoteatru „Imperjal” przy ul. Zachodniej róg Zawadzkiej odbędzie się Wielki wiec oświatowy w sprawie szkoły jednolitej

Komitet Opiek Szkolnych.

ODCZYTY.**Jutrzejczy odczyt Baimonta**

Jutro odbędzie się w Łodzi w Filharmonji zapowiedziany odczyt znakomitego poety rosyjskiego Konstantego Baimonta na temat: „Kobieta w życiu i poezji”.

W Stow. Techników

„Dnia 6 maja, rb. w piątek, o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi wygłosi odczyt b. Konsul w Buffalo p. Stanisław Manduk inż. z Warszawy pt. Samochód a drogi w Stan. Zjedn. Amer. Pół.”

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Dziś, czwartek, po raz drugi nowa sztuka Ludwika Hieronima Morstina „Dar Wisły”, która na onegdajszym uroczystym przedstawieniu wywarła na publiczności premierowej niezwykle, przepiękne wrażenie. Ceny niższe.

Jutro, piątek, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych sztuka Cz. Olszewska go „Elenit Alfa”.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro dwa przedstawienia dramatu historycznego „Królowa Jadwiga”.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY.

Na najbliższym poranku muzycznym, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 12-ej w południe, odegrana zostanie przez Łódzką Orkiestrę Filharmoniczną, pod dyktando Bronisława Szulca IX-tą symfonię z chórem końcowym do słów „Oda do radości” Schillera. Udział w poranku bierze przeszło 200 osób, a jako soliści zaproszeni zostali artyści Opery Warszawskiej. Większość biletów na ten ostatni poranek w sezonie bieżącym została

Pensja kawalerów orderu „Virtuti Militari”

TERMINY WYPŁATY ZA CZAS OD 1921 R. DO 1927 R.

Jak się dowiadujemy, pensja orderowa przypadająca kawalerom orderu „Virtuti Militari”, za rok 1921 ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie od 1 października rb.

Wypłata dla osób nie będących w czynnej służbie wojskowej, lub nie zajętych w instytucjach wojskowych, nastąpi w Kasach Skarbowych w sposób ustalony rozporządzeniem Min. Skarbu z dn. 2 sierpnia 1924 r. na podstawie wykazów, które nadeszły Izdom Skarbowym kapituła orderu.

Zarazem Ministerstwo Skarbu powzięło decyzję wypłacenia zaległej pensji za lata 1921-1927, czyli za 7 lat pensji orderu „Virtuti Militari” spadkobiercom zmarłych kawalerów tego orderu.

Wskazane wyżej pensje będą wypłacane podług kart kwartalnych, przypadających za te kwartały z lat 1921-1927, których początku spadkodawca dożył należności te będą wypłacone za lata ubiegłe w bieżącym miesiącu, a należności na 1927 r. w terminie od 1 października rb. (U)

Wojna w Chinach**Powoduje straty kupców łódzkich i białostockich**

Poważniejsze łódzkie i białostockie fabryki włókiennicze wysłały do Chin duże transporty towarów. Popyt na nie był w Chinach dość znaczny, to też niektóre fabryki łódzkie i białostockie nawet otworzyły w Chinach swe składy fabryczne. Obecnie wskutek toczącej się w Chinach wojny domowej sytuacja poważnie się pogorszyła.

Jak się dowiadujemy, w związku ze spadkiem waluty chińskiej, większe transakcje na sprzedaż towarów łódzkich i białostockich wogóle nie są dokonywane. Poza tem obecnie w pobliżu Char-

bina została uruchomiona większa chińska fabryka włókiennicza, konkurująca z łódzkimi i białostockimi fabrykami, które wskutek zaniechania inwestycji — nie są zdolne do konkurencji.

Jak mówią w sferach przemysłowo-handlowych łódzkich, w czasie krwawych grabieży 20-tych żołnierzy w Szanghaju zostały rozkradzione towary jednej z największych firm białostockich (Gubiński), która poniosła straty nad 10.000 dolarów. (U)

rozohwytna. Kto więc pragnie usłyszeć IX-tą symfonię i uniknąć natłoku przy kasie, niechaj zawczasu zaopatrzy się w bilety, gdyż w ostatniej chwili napewno zabraknie.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W dniu 3 Maja wystawę zbiorową dzieł prof. K. Stabrowskiego zwiedziło bezpłatnie 2,670 osób. Dziś, w czwartek, o godzinie 8-ej wieczorem T-wo im. Dante Alighieri urządza w Miejskiej Galerii odczyt prof. Steisenberga „O twórczości Dan-

tego na tle epoki” wraz z recytacją własnych przekładów, ustępów z „Vita nuova”. Słowo wstępne wypowie przewodniczący tutejszego Koła — dyr. M. Bieniś-Dąbrowa.

Wejście za normalnymi biletami wstępu do Galerii, bez dopłaty; wejście dla grup szkolnych po 50 groszy.

Odczyt dzisiejszy jest inauguracyjną imprezą zawiązanego niedawno w naszym mieście towarzystwa italo-polskiego.

Arcydzieło w Teatrze Miejskim**„Dar Wisły”**

Dramat w 4 aktach L. H. Morstina.

O miasto złe! Skarłowacieliśmy w zastępek kolumnadzie twoich kominów. Wargi nasze spopiela gorączkowe pytanie: ile? A nerwowy rytm serca sztuka chciała: jeszcze!

Kwiat róży, przyszpilony rano niespodzianką, chwili do jedwabnego manteau — pachnie wieczorem — dymem. A białe rękawiczki, obcisnąjące smukłą rękę po godzinie czarne są od sadzy.

I dlatego nie przyszpilamy tu kwiatów — chociażby najbardziej pachnących — do piersi. Ani też nie nosimy białych rękawiczek. A do nieba podnosimy głowę tylko wtedy, gdy chcemy się przekonać: czy otworzyć parasol!

Ale jednak, o miasto złe, nie wyrwałeś z nas jeszcze leżącego nieśmiało na dnie duszy sentymentu dla czaru prawdziwej poezji. Ten bowiem jest tak wieczny, jak wieczne będzie zdziwienie dziecka, patrzącego raz pierwszy w tęczę.

Dlatego premiera „Daru Wisły” była dla nas świętem. To nie papierowe, naiwne pajace snuły się po scenie w rewanansach donżuanów, w pogoni za szminkowanymi ustami kokot. To nie tanie błazny kazały się nam uśmiechać przez pół godziny, by za pół sekundy kazać o sobie zapomnieć. Ale siedzi z przepięknej sztuki morstinowskiej potężny dech Poezji — owiewał nas i — czarował. Aż żywiej uderzyły serca, jeszcze wdzięczniej i wymowniej, niż burza oklasków, dziękując autorowi za jego Godzinę Poezji.

Wspaniały jest dramat Morstina „Dar Wisły”. A najciekawszy dla krytyka (albowiem nieśmiemy tu przestać pisać recenzję sercem, a kończyć ją mądrą analizą) jest skok, jaki tutaj wykonał autor, odbiegając daleko od swojej dotychczasowej chlubnej działalności dramatycznej.

Poezja Morstina ciągnęła często zbyt wyrażnie na jego dramat, i przyniosła jej niekiedy,

Nie mówię tu o przepięknych „Liljach” choć i tu zaobserwować moglibyśmy dyskretne skazki. Najdobitniej zdaje się, ilustruje to „Legenda o królu”. Język cudowny wiersz wspaniały, — potoczny, bogaty, jak bisior ale zato dramatyczna strona sztuki słabsza. Akcja trochę rozwlekła, rozwichrzona gawęda.

Natomiast „Dar Wisły” to dramat, w którym wspaniała piękność wiersza Morstinowskiego zlewa się harmonijnie z pełnią teatralnych walorów sztuki. Akcja zwarta, koncepcja jędrna, postacie wyrzeźbione plastycznie, problem ideowy arcyciekawy i ze świetną, przeprowadzoną konsekwencją język „Daru” pachnie najszlachetniejszą poezją: Wypianiskim, wonią wsi i kwiatnych brzegów Wisły, nad którą się akcja dramatu rozwija.

Oto w jakiejś nadbrzeżnej wsi wylawiają wieśniacy z fal wiślanych stary krzyż. Prostactwo widzi w tem zdarzeniu cud. Wierzą oni że krzyż ten przynosi im błogosławieństwo boże. Tymczasem urząd konserwatorski z miasta każe im wydać swą świętość ze względu na jej wartość muzealną. Chłopi buntują się. Nie chcą, ażeby ich krzyż, ich Bóg, butwiał w muzeum. Pragną go mieć wśród siebie. A ponieważ władze grożą zandarmami — wrzucają go wieśniacy z powrotem tam, skąd przyszedł — w rzekę!

W tym zaś momencie zdarzył się cud: wezbrała fala Wisły, mająca lada chwila zalać nadbrzeżne pola, opodają ocalsząc tem, wieś od katastrofy.

W dramacie tym, w którym, jak powiada we wstępie autor, pierwiastek fantastycznej cudowności łączy się ściśle z realizmem polskiej wsi. przeciwstawiona jest głęboka wiara ludu rozumowi sceptycznego racjonalisty. Po jednej stronie stoi wiara (lud) a po drugiej rozum (profesor z miasta). Ale pierwsza grupa, wierzących, nie jest jednolita. Istnieją w niej tarcia, doprowadzające nawet do konfliktów. Bóg młodego kłeryka patrzy na świat ze złotej monstrancji w tabernakulum świętego ołtarza. Rządzi światem nieugiętym prawem, spisaniem w księgach i kanonach kościelnych. Jest on surowy, grozący karami grzesznikom, a nieubłagany — jak Bóg Starego Testamentu, In-

czej przedstawia sobie Pana wiara prostaków. Ich Bóg, to Bóg Nowego Testamentu — miłościwie rozpinający swe ramiona nad zielenią pól, i łąchów nadwiślańskich wystuchujący w nieskończonej dobroci skargi wszystkich tych, którzy pokrzepienia szukają i miłościwie przebaczący grzesznikowi. Wiara w Chrystusa, miłość dla krzyża i kłut — pogański trochę — dla Wisły, zlewa się tu w jeden przedziwnie scharmonizowany stop.

Miłość Maryny do Jaśka, tego ucieleśnienia tężny wsi — i wewnętrzny dramat nauczyciela — to już motywy drugorzędne — niemniej ciekawie przeprowadzone. „Dar Wisły” wystawiono bardzo ciekawie i starannie. Pochwały godny jest pietyzm, z jakim tak bogato utalentowany reżyser M. Szpakiewicz, jak i zespół artystów potraktowali sztukę. W czasach, kiedy kultura mówienia pięknie wierszy powoli zanika, podkreślić się godzi przedewszystkiem fakt, że morstinowski wiersz brzmiał w ustach naszych aktorów bez zarzutu — a nawet często — wspaniale.

Prawdziwą kreację stworzyła Zmajewska ze swojej roli Maryny. Ogromna bezpośredniość tywolicwa siła dramatyczna, o mocno tragicznym akcentcie niebystwa prawda jej ekspresji głosowej — oto najważniejsze walory tej naprawdę pierwszorzędną gry. Ta sama zresztą siła i prawda, nie zblazowana taniemi efektami aktorskimi, jędrna i soczysta cechowała grę Zeromekiego (kłeryka) Rodowiczowej (matki) Janowskiego (ojca) i Krzemilskiego (nauczyciela). Zwięźle i lapidarnie ujął swą rolę Jaśka Krasnowiecki. Wspaniały typ ogromnie plastycznej i wyrazistej męca stworzył w swym świetnym epizodzie Białoszczyński.

Dekoracje Mackiewiczza mierne. Publiczność przyjęła sztukę z niebywałym entuzjazmem. Dawno już w naszym teatrze nie rozlegały się tak fronetyczne brawa jak w momencie, gdy wywołany autor zjawił się na scenie.

Dołączamy się szczerze do tego entuzjazmu. Albowiem „Dar Wisły” to najciekawsza a i najmniejsza sztuka nie tylko w twórczości Morstina, ale i w dorobku teatralnym polskim kilku ostatnich lat jedna z najlepszych.

Z CYRKU.

WALKI FRANCUSKIE
W KINOTEATRZE APOLLO.

Piąty dzień turnieju miał przebieg następujący:

W pierwszej parze Michelson (Łotwa) zwyciężył Blumego (Łotwa); druga walka, prowadzona między świetnym jak zwykle Szczerbińskim, a ordynarnym Debie (Niemcy) nie dała rezultatu:

W trzeciej parze Bryła (Górny Śląsk) po 12 minutach walki zwyciężył Leinena (Finlandja). Walka między Petersonem (Danja) a Ferestanoffem nie dała rezultatu.

Dzisiaj walczą:

Wildman (Węgry) — Ferestanoff, Nestren (Szwecja) — Debie, murzyn Tompson — Kroton (Wilno) rewanż Szczerbiński — Michelson.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 5 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 12,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. godzina 17,00 Odczyt pt. „Tatry”, wygłosi Dr. Orłowicz; godz. 17,30 Odczyt pt. „Moniuszko i jego twórczość” — wygł. prof. St. Niewiadomski; godz. 18,00 Komunikat meteorologiczny. Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości St. Moniuszki w 108-mą rocznicę urodzin. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. Marja Budziszewska (śpiew) i p. Murycy Janowski (śpiew); godzina 18,40 „Rozmaitości” wypowiedź p. Ludwik Lawiński; godzina 19,00 19-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego; 19,30 Odczyt pt. „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej” — wygłosi Dr. S. Rostoniec; godz. 19,55 Komunikat rolniczy; Godz. 20,30 Transmisja z Krakowa. Po koncercie komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 22,00 Sygnał czasu. Informacje prasowe.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 4-go maja 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary Stanów Zjedn. 8,92

Belgia 124,40

Holandja 358,05

Londyn 43,47

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,05

Praga 26,50

Szwajcaria 172,07 i pół

Włochy 47,20

Wiedeń 125,92 i pół

Mocniejsze dewizy na Londyn i na Włochy. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

PAPIERY PROCENTOWE

5% dolar. premj. 53,00; 8% L. Z. pań. Banku Gosp. kraj. 92,00; 6% poz. dolarowa 1920 86,00; 8 procent poz. konwersyjna 98,75; 10 procent poz. kol. 108,00; 5 procent pań. poz. konwersyjna 68,25; 4 1/2 procent L. Z. ziem. 65,50; 4 procent L. Z. ziemskie 68,00; 4 1/2% L. Z. Warszawy 64,00; 8% L. Z. Warszawy 82,75.

AKCJE

Bank dyskontowy 133,50; Bank handlowy 91,15; Bank Polski 162,00; Bank Zachodni 5,40; Bank Zw. sp. zar. 105,00; Elektryczność 90,00; Pol. Tow. 0,26; Siła i Światło 118,00; Chodorów 134,00; Górnica 65,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 6,35; Firlej

Nowe przepisy o obowiązkach i prawach wojskowych.

ROZPORZĄDZENIE WŁADZ WOJSKOWYCH O POBORZE.

Władze wojskowe otrzymały nowe rozporządzenia Min. Spr. Wojsk. w sprawie szeregu zmian, wprowadzonych do przepisów o prawach i obowiązkach wojskowych. Według nowych przepisów szeregowi dzielą się na szeregowych, wykonywujących obowiązek powszechnej służby wojskowej, wśród których rozróżnić należy takich, którzy odbywają służbę obowiązkową lub ochotniczą na mocy ustawy — czyli szeregowych służby czynnej, dalej szeregowych, wykonywujących obowiązek ten w rezerwie — czyli rezerwy, szeregowych, wykonywujących obowiązek ten w pospolitem ruszeniu, czyli

szeregowych pospolitego ruszenia. Szeregowym staje się każdy, kto przyjęty został do służby wojskowej w myśl ustawy, z chwilą zaliczenia do jednej z formacji wojskowych w sposób, który ustali specjalne rozporządzenie Min. Spr. Wojsk. Tytuł podchorążego rezerwy lub pospolitego ruszenia, który przysługuje po ukończeniu przez szeregowych z pomyślnym wynikiem szkoły podchorążych — osoby te tracą przez prawomocny wyrok sądu, pociągający za sobą degradację, oraz orzeczenie w komisji dyscyplinarnej, pociągające za sobą takie skutki. (E)

Kolejarze w obronie swego honoru zawodowego

Protest przeciw filmowi p. t. „Bunt krwi i żelaza”

ZW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH NIE ZNIESIE POTWARCZEJ ALUZYJ

Z powodu wyświetlania obrazu „Bunt krwi i żelaza” jednej z krajowych wytwórni w kinach warszawskich, a obecnie w Łodzi, Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce wystąpił z pretensjami pod adresem Dyrekcji Warszawskiej Polskich Kolei Państwowych, która pozwoliła na sfilmowanie sceny, jak maszynista popija z potężnej flachy w czasie jazdy, a pomocnik usiłuje mu w tym przeszkodzić. To jest według reżysera powodem całego wypadku.

Maszyniści stawiają zarzut dyrekcji, że dopuściła reżysera na terytorjum kolejowe, pozwoliła mu zdejmować urządzenia kolejowe i użyczyła mu bodaj personelu dla osiągnięcia „szlachetnych jego” zamiarów. Maszyniści polscy stoją zbyt wysoko ponad reżyserami takiego pokroju, aby takie pomysły mogły ich obrazić. Ktoś, kto w ten sposób w polskim filmie spotwarza i poniża polskiego kolejarza, nie zasługuje na to, aby jego osobą zająć się poważnie. (O)

W sprawie otrzymania obywatelstwa polskiego.

ZALECENIA OKÓLNIKA M.S. WEW,

Władze administracyjne otrzymały w kólnik z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w sprawie otrzymania obywatelstwa polskiego.

Okólnik poleca, by osoby zgłaszające podania o nadanie im obywatelstwa polskiego załączały do aktów oryginały metryk urodzenia, względnie odpisy uwierzytelnione z oryginałów.

Osoby, które takich dokumentów nie

posiadają, składały dawniej akta zeznania, spisane z orzeczenia dwóch świadków. Obecnie o ile zachodzi wypadek zniszczenia lub skasowania ksiąg stanu cywilnego, osoby winny złożyć zaświadczenia urzędowe, że z przyczyn od nich niezależnych metryka nie może być dostarczona.

O ile ktokolwiek posiada metrykę za graniczną, może ją otrzymać za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 5 proc. prem. dolar. 10 procent kolej. i 5% konwersyjna. Listy zastawne przeważnie mocniej; poszukiwano listów prowincjonalnych. Akcjami duże obroty, tendencja naogół mocna.

Do wszystkich matek
Używajcie dla dzieci tylko
puder „BOBO”
marki „GLOBUS”
nagrodzony
złotym medalem
Bardwa swęczenie, zaczerwienienie
nie i stan zapalny skóry.
1441-40

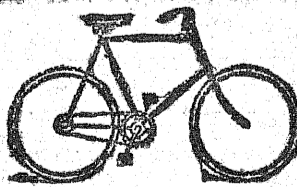
Celem urzędzenia na Zielone Świątki

starodawnej fajki

oprasza się posiadaczy karuzeli strzelnic, cyrków i t. p. o składowanie adresów do adm. nin. pisma pod „S. S.” 2580-

Maszyna

do szycia mocna Singerowska oraz kanapa kryta do sprzedaży tanio z powodu wyjazdu Cegielińska 87, m. 9, od 6-8 w.ecz. 2508-2



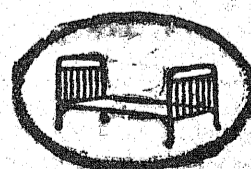
Rowery angielskie i francuskie

marki „Luoqar” oraz części rowerowe nab.ć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 75. Na dogodnych warunkach Warsztat reperacyjny oraz lakierni czy. 687

Dla amatorów

Drzewka iglaste, płaczące, piramidalne, róże, rośliny zimotrwałe do ogrodów i cmentarzy poleca w wielkim wyborze oraz NASIONA firma

L. Kołaczkowski,
Piotrkowska 225,
cgród 241. 1047



Łóżka

metalowe, materace druciane wyścielane, wózki dziecięce u mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska 75, w podwórzu. 1129-5



ZARZĄD

Towarzystwa Schiöserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie

zawiadamia niniejszem, na zasadzie 47 i 50 paragrafów Statutu, że

Zwycz. Ogólne Zebranie

Akcjonariuszów Towarzystwa odbędzie się

w dniu 31 maja 1927 r. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Towarzystwa w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 151.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1926.
- 3) Zatwierdzenie bilansu na 31/XII, 1926 roku, oraz rachunku strat i zysków za 1926 r.
- 4) Podział zysków.
- 5) Przejrzenie i zatwierdzenie preliminarza wydatków na 1927 r.
- 6) Wybór dwóch członków Zarządu i jednego zastępcy członka Zarządu.
- 7) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wniośki akcjonariuszów.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w wyżej wskazany terminie naznacza się na dzień 14 czerwca 1927 r. godzinę 3-cią po południu w tym samym miesiącu i z tymże porządkiem dziennym Zebranie w drugim terminie, które stosownie do § 56 Statutu, będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji. 1615.

Zarząd Gimnazjum Żeńskiego Heleny Miklaszewskiej

w Łodzi, Sienkiewicza 61

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne w I terminie odbywać się będą dnia 19, 20 i 21 maja b. r.

Zapisy przyjmuje kancelarja gimnazjum. 2490

Dnia 8 maja, t. j. w niedzielę, o godz. 4 po poł. w Sali Filharmonji Narutowicza 20, odbędzie się

Wielki Popis

Uczniów Konserwatorium muzycznego Heleny Kijeńskiej w Łodzi. 2498-

Na wypłatę!

ZONO! Kup mężowi: płaszcz gumowy, białą dzianą i nocną, rękawiczki, skarpetki, parasol, towary na ubranie i podróż. Wszystko w najlepszej jakości. Tanie. Na najdogodniejszych warunkach

u **LEONA RUBASZKINA, KILIŃSKIEGO NR. 44,** tel. 38-48. 1611-

Potrzebny chłopiec z kaucją

do roznoszenia gazet. 2284-

Zgłaszać się do Adm. „Rozwoju”

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Putywany nauczyciel udziela lekcyj w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przypisabia szybko a dobrze do egzaminów dla eks ternów podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 i mieszające. 6-go sierpnia 14, prania. 2426-1

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-3. na prawo, druga brama. nr. 3-6 2436-1

Sprzedaz.

AIAIA! Meble. Dywany, Łódzka metalowa, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła gęste, meble kuchenne, biurowe, biurka, biżoteki, etażerki, wieszadła, białe saloniaki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego. Piotrkowska 116, I p. front tel. 21-61. 1171-3

Opuszczone trwałe, zgrabne, tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 2250-4

Sprzedam plac ul. Senatorska 4, Wład. Grabowa 32. Kucharski. 2200-1

Jadłodajnia, piarnia zaraz do sprzedania przy ul. Nawrot, Oferty do Rozwoju pod „Piarnia” 2394-1

Tanio na wypłatę obuwie ul. Piotrkowska 57, w podm. 2397-5

Dzielne męską, letnie trykoty, krawaty, skarpetki, rękawiczki, pończochy, reformy, parasolki poleca Sklep Galanterji Marja Czempik, Łódź, Główna 17. 2483-5

Oficyna pięcioma murowana maszyną z frontowym placem z przylegającym omocym ogrodem 50 drzew sprzedam Nowo-Pabjanicka 57, przy Rządowskiej. 2478-5

Do odstąpienia 2 magle i 2 pokoje, oraz plac w Zgierzu. Wład. Piotrkowska 120, magiel. 2484-2

Do sprzedania jest magiel w dobrym stanie. Cena niiska. Andrzeja 14, Kowalski. 2480-1

Lokale i mieszkania.

Zamienie daty pokój z kuchnią z przedpokojem na dwa pokoje z kuchnią, słoneczne w śródmieściu. Oferty do Rozwoju dla „W.” 2413-4

Posady i prace.

zaopiarowane.

potrzebny samotny robotnik rolny. Zgłaszać się Małta cmentarz u grobowego. 2356-1

potrzebni chłopcy do praktyki Sienkiewicza 56, kuźnia 2408-1

W I N A

Medycynalne i Lecznicze znanej Poznańskiej fabryki

„G O R G O“

Tow. Akc. Fabryki Chemicznej, Poznań

- Zadajcie w aptekach i składach aptecznych,
- Wino Medycynalne krajowe) dla chorych
- Wino Medycynalne) rekonwalescentów
- Wino Pepsynowe dla cierpiących na niestrawność
- Wino Chinowe) dla cierpiących na brak apetytu
- Wino Condurango)
- Wino Chinowe z żelazem dla cierpiących na brak krwi
- Wino Cascara Lagrada) dla używania jako środek przeczyszczający.
- Wino Rabarbarowe)

Wszystkie wina są sporządzane pod ścisłą kontrolą specjalistów-lekarzy na winach francuskich etc.

Główny Przedstawiciel

na były obszar Królestwa Kongresowego

ARTUR ZIELKE

Hurtowny skład win krajowyci i zagranicznych 1609 Łódź, ul. Piotrkowska 152, telefon 55-04.

Różne.

Potrzebna biurowa Przejazd 25, Bar piwny. 2460-1

Potrzebny ślusarz na roboty wodociągowe i centralne ogrzewania. Kilińskiego 142. Polaczek 2488-1

Potrzebni chłopcy do ślusarski Zgłoszenia ul. 28 p. S. Kan. Nr 25. 2484-3

Potrzebna ekspedjentka do składu wędlin Bunczak ul. Brzezińska 56. 2500-2

potrzebny czeladnik krawiecki podręczny. Pawła 13, przy Piwnej. 2502-6

Terminatorów w 2 i 3 roku do fabryki myszy przyjmę ul. Zakątna 81. 1404-3

Potrzebny pomocnik ślusarski Zgłaszać się do Rozwoju od 9 do 10 rano. 2516-1

Poszukiwane.

Osoba niezawodna wyjedzie na wes zająć się gospodarstwem, szyć umie, od zaraz albo od 10 maja wiad. u W. P. Lesiakowej Pańska 75, w Łodzi. 2534-2

Kucharz zdolny, poszukuje posady na wieś na ordynarję. Oferty do Rozwoju pod „Kucharz” 2568-2

Inteligentna panienska znająca szycie przyjmie jakakolwiek posadę ekspedjentki, bony Łaskawe zgłoszenia po Rozwoju pod „Rkromna” 2486-5

poszukuję spółnika z 4 tys. zł. do b. korzystnego interesu. Oferty do Rozwoju sub „P. J.” 3420-2

Letnisko w Teofilowie przy Ł. spałskim lesie, budynek nowy jeszcze jest kilka pokoi do wynajęcia, pojedyncze lub po kilka z kuchnią. Rzgomska 72, Dittkowski lub na miejscu u Morawskiej. 2494-1

panienka inteligentna poszukuje miejsca do dzieci. Oferty pod „S. E.” 2511-2

Dziewczyna, szatyńska, oesy piwac, 5 mies, dobrze odchowana do oddania na własność niechrześcija. Wiadomość Hecht, ul. Zawadzka 12, m. 8. 2386-1

akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, oraz masaż. Piotrkowska 152. 2352-7

Zginiął weksel na zł. 500.- z wystawienia Marcina Grabosa płatny w Łodzi, który najmniejszym umiemożnam. 2456-1

pensjonat dla uczenia w dwojrze wiejskim. Troskliwa opieka. Kuchnia zdrowa i smaczna. Wiad. ul. Wólczańska 109, m. 6. 2314-2

Gotowanie i pieczenie ciast. Otwarcie kursu wieczornego 9 maja. Zgl. Piotrkowska Nr 65, II p. od 18-20, Cena kursu 30 zł. 2510-2

Kupującego momentalny aparat nauczę fotografować Główna 46. 1617-1

Zagubione dokumenty

Sukiennikówna Regina zagubiła matrykołę wyd. ze szkoły „Kultura” 2436-1

Zgubiono książkę wojskową Z wydaną przez P. K. U, Sochaczew na imię Hermanna Knothe. 2402-5

Lekarz-Dentysta

A. Szmukler

przeprowadził się na ul. Główniej 47, Przyjmie od 9-2 i od 8-9 w.

Duże, ładne trzy pokoje z kuchnią, przedpokojem, wydatkami, na pasterkę do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość od 3-5 po poł. w sekret. riasie Mieczysł. Gajewski. Sztuki (tel. 115) 2505-2

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr, komunikaty 15 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miesiąc. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne posady 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez ograniczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego swiada domienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u Lecha, w Pabjanicach u P. Zakorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inż. Pracownia Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krytyczna) w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.